

WHT



KURIER Wileński

SOBOTA, 11 STYCZNIA 1992 R.
Nr 7 (11776)

W ROCZNICĘ STYCZNIOWYCH WYDARZEN

Tego nie sposób zapomnieć

Mija rok od tragicznych wydarzeń w Wilnie, kiedy radzieccy komandosi zajęli Dom Prasy, gmach RTV, wieżę nadawczą i inne obiekty. W tych dniach zginęło kilkanaście osób. Dziś już wiadomo, że wydarzenia w Wilnie były próbą przed sierpniowym puczem w Moskwie.

Mimo upływu czasu, wydarzeń tamtych dni nie sposób zapomnieć. Oto wspomnienia oparte na zapiskach z dziennikarskiego notosu.



Noć z 10 na 11 stycznia była niespokojna. Radio nadato, że pojawiły się opancerzone wyjechały z wojskowego Miasteczka Północnego i zbliżają się do Domu Prasy. Czyżby powtórna próba zajęcia gmachu w nocy, gdy w redakcjach i w drukarni pusto? Potem dowiedzieliśmy się, że była to próba i minęły one gmach wydawnictwa nawet nie zauważając się. Ale atmosfera w Wilnie była napięta.

Z rana 11 stycznia w Domu Prasy na Karolinkach ciszej niż zazwyczaj. Wolni od pracy przy biurku dziennikarze udali się do centrum miasta. Radio podało, że do wódca garnizonu wileńskiego Uschopczik nocny ruch pojazdów opancerzonych sformułował manewrami wojskowymi, które ponoć rozpoczęły się w Wilnie. Ale oko-

ło godziny 12.00 dowiedzieliśmy się, że zajęto Departament Ochrony Kraju, ośrodek retranslacyjny i okrężno telewizyjną wieżę nadawczą. Nadzieja na to, że nocne przemieszczenia wojska to manewry albo próba zastraszania, rozwiązała się. W dodatku przed gmach wydawnictwa przyjechała karetka pogotowia. Na wszystkich piętach wieźwca słychać było przeraźliwe wycie jej alarmu. To jeszcze bardziej wzmacniało niepokój. Z górnych pięter gmachu widać było jak od przystanków ludzie biegają w stronę Domu Prasy, aby go bronić. Jednakże na pobliskich ulicach nadal nie widać ani opancerzonych pojazdów, ani żołnierzy. Zbliża się pora obiadowa. Dziennikarze i poligrafści udali się na obiad. Inni

Podziękowanie

PREZYDIUM RADY NAJWYŻSZEJ I RZĄDU REPUBLIKI LITEWSKIEJ

Obchodząc Dzień Obrońców Wolności Litwy — 13 stycznia 1991 r. — świadkami sobie nieugięte zdecydowanie i wolę naszego narodu w jego świętym marszu do niepodległości i odrodzenia godności narodowej, jego dzielny i zdecydowany opór wobec intryg i jawnej agresji ZSRR.

Sklaniamy głowy przed poległymi i rannymi pod wieżą telewizyjną, w Miednikach, przed parlamentem, wyrażamy głębokie podziękowanie setkom tysięcy ludzi, którzy odpowiadając na apel kierownictwa państwa w rozstrzygających dniach i nocach stycznia—sierpnia byli skonsolidowani i solidarni z prawotą władzą Litwy, potęgą swego ducha, modlitwą i pieśnią wspierali tych, którzy stanęli przeciwko czołgom i przemocy.

Dziękujemy wszystkim organizacjom, Sąjūdisowi, ruchom, wszystkim ludziom miasta i wsi, byłym zesłańcom i więźniom politycznym, pracownikom medycyny, prasy, telewizji, radia, ludzicom nauki i sztuki, uczestnikom chórów i zespołów, wszystkim obywatelom — patriotom Litwy, którzy w obliczu śmiertelnego zagrożenia czuwalni w całej Litwie, w Wilnie i Kownie bronili Telewizji Litewskiej, Rady Najwyższej, gmachu rządu i innych miejsc drogiach dla Litwy.

Dziękujemy Jego Eminencji kardynałowi Wincetasowi Sładkewicziusowi, który wielokrotnie wzywał Litwę do wytrwałości i modlitwy, biskupom, księżom, kierownikom i wyznawcom wszystkich wspólnot religijnych za poparcie duchowe i patriotyczną konsolidację.

Dziękujemy państwom, parlamentom i rządowi świata, Towarzystwom Czerwonego Krzyża, Zakonomi Maltańskiemu, działaczom społecznym i kulturalnym, naszym braciom i siostram na wychodźstwie, wszystkim, którzy w trudnym i tragicznym okresie dla państwa i narodu litewskiego byli razem z nami, popierali nasze dążenie do wolności.

Wytautas LANDSBERGIS
Przewodniczący Rady
Najwyższej Republiki Litewskiej

Gediminas WAGNORIUS
Premier Republiki
Litewskiej

Wilno, 9 stycznia 1992 r.

Przygotowuje się posiedzenie nadzwyczajne Rady Najwyższej

12 stycznia o godzinie 15 rozpoczęło się posiedzenie nadzwyczajne Rady Najwyższej Republiki Litewskiej. Referat „Czyn wolności Państwa Litewskiego” wygłosi przewodniczący Rady Najwyższej Wytautas Landsbergis, referat „Perspektywy życia Republiki Litewskiej” — premier Gediminas Wagnorius. Zostanie rozpatrzony projekt ustawy Republiki Litewskiej „O no-

welizacji i uzupełnieniu ustawy Republiki Litewskiej „O dodatkowych gwarancjach społecznych dla rodziców osób, które uciarpiły w walce o wolność Republiki Litewskiej, w wyniku agresji dokonanej w dniach 11—12 stycznia 1991 r. i następnych wydarzeń”. Następnie odbędzie się wręczanie odznaczeń państwowych obrońców wolności Litwy. (ELTA)

Konferencja prasowa G. Wagnoriusa

W ubiegły czwartek odbyła się tradycyjna konferencja prasowa premiera rządu państwa Gediminas Wagnoriusa, pierwsza w roku bieżącym. Wzięli w niej również udział wiceminister handlu i zaopatrzenia materiałowego Darius Strumskas. Na wstępie premier opowiedział o zgrupowaniu dziennikarzem o zaistniałej napiętej sytuacji związanej z pobytom wojsk okupacyjnych na Litwie. Między innymi z powodu ingerencji rządu, wojska te nie rozpoznały manewrów, jak zamierzano, ale były odnotowane opancerzony ruch jednostek bojowych w miastach i na terenach republiki. Między innymi, przyczyniono znaczne straty majątkowo drogowemu i całej gospodarce Litwy. Wylosowano notę do rza-

du Rosji, której podlegają stacjonujące w naszej republice wojskowe jednostki byłego Związku Sowieckiego z zadaniami pokrycia strat i wzmożenia dyscypliny wojskowej. Sprawy gospodarcze — były następnym i chyba najważniejszym tematem konferencji. Dziennikarze chcieli się dowiedzieć z pierwszych ust o stosowaniu ogólnych talonów, polityce liberalizacji cen itp. Premier przyznał, iż monopol państwowy na produkcję żywnościową dotychczas istnieje. Ale z tej racji zabroniono handlowi podnosić ceny nie więcej niż o 10 proc. ponad hurtowe. Władze widzą wyjście z tej sytuacji w rozwoju drobnych przedsiębiorstw. Za przykład podano działalność niedużych

fabryk masarskich w Kairszadorysie i Paswalysie, które owocnie rywalizują i konkurują z obryzmymi przedsiębiorstwami przeróbki mięsa. Jeżeli chodzi o stosowanie ogólnych talonów to jeszcze raz podkreślono, iż będą one ważne do 1 lutego: wyrob przemysłowy będzie można z nimi nabywać do 20 stycznia, zaś mięso — do 1 lutego. Do tej daty mieszkańcy mają możliwość sprzedać w banku, urzędach pocztowych i w buchalteriach zbędne talony. Po 1 lutego wartość talonów będzie przelewana na konto inwestycyjne. Zatem obawy, iż talony zostaną tylko na pamiętkę dla przyszłych pokoleń są płonne. Z WIRPSZA

Przyjęto ambasadora Nowej Zelandii

WILNO (ELTA). 10 stycznia przewodniczący Rady Najwyższej Republiki Litewskiej Wytautas Landsbergis przyjął ambasadora Nowej Zelandii Geralda Reginalda Moghie. Wręczył on przywódcy parlamentu litewskiego listy uwierzytelniające.

W. Landsbergis zapoznał go-

śwał w Moskwie, cia z sytuacją polityczną na Litwie, przygotowani do Dnia Obrońców Wolności Litwy, dokumentami przytłaczającymi przez Radę Państwa Bałtyckich w sprawie wycofania wojsk ZSRR z krajów bałtyckich. G. R. Moghie będzie rezydował w Moskwie.

Wręczono listy uwierzytelniające

WILNO, 10 stycznia (ELTA). Przewodniczący Rady Najwyższej Republiki Litewskiej Wytautas Landsbergis przyjął dziś ambasadora Królestwa Hiszpanii Carlosa Fernandez Longoria, Hiszpański dyplomata wręczył szefowi parlamentu Litwy listy uwierzytelniające.

Carlos Fernandez Longoria ma 64 lata. Funkcje dyplomatyczne pełnił przy ONZ, a także w Paryżu, Londynie, Kairze, Rabacie. Jednocześnie jest ambasadorem Hiszpanii w Danii i rezyduje w Kopenhadze.

Tego nie sposób zapomnieć

(Dokończenie ze str. 1)

Można zabrać! tylko liczny wiejszczy. Tri minuty na sbrorv.

W pośpiechu zabieramy własne rzeczy. Ktoś pakuje do teczek również oryginalne wydrukowane korespondencje, listy, materiały prasowe, aby nie dostały się w cudze ręce. Zostaje wiele rzeczy osobistych pracowniczków. W wielu gabinetach przewożone telefoniczne są już powyrwane z gniazdek.

Na partatrze w korytarzu od kilku tygodni leżą węże przeciwożarowe. Ale dzisiaj niewiele się przydały w obronie. Na posadzce woda, pływają na niej tłuste plamy. Tam, gdzie nie ma wody — krew. Zbliżamy się do wyjścia, ale oficer blokuje już drzwi mówiąc: „Uże nieźlia. Opozdła. Sobierietis w kakoj ni-bud’ komnatie, ili w podwale”. Ze zdziwieniem zauważyliśmy, że desantowcy wypędzają wszystkich — nawet współpracowników promoskiewskiej „Litwy So-wieckiej”, którzy tutaj się znaleźli. W końcu jednak pozwolono nam wyjść. Na schodach też krew. Potem dowiedzieliśmy się, że kula trafiła w policzek jednego z pracowników pełniących ochronę Domu Prasy. Są również inni ranni.

Wokół parlamentu też zbierają się ludzie. Kilka dni temu przed RN mitingowali zwolennicy „Jedinstwa”. Są obawy, że nastąpi atak. W telewizji wystąpił deputowany Ryszard Maciejkianiec z apelem, aby w trudnej chwili Polacy i Litwini szukali tego, co ich łączy, co jest wspólne, najważniejsze: dążenie do wolności, demokracji, niepodległości. Wicczorem z trybuny parlamentu zwrócili się z odezwą do rodaków w imieniu Frakcji Polskiej deputowani Walentyna Subocz i Zbigniew Balcewicz. Telewizjowie całej

Litwy usłyszeli ją. Oto treść odezwy.

„Zwracamy się do Was, drodzy Rodacy i wszyscy mieszkańcy Litwy, apelując o rozagę, spokój i wzajemne zrozumienie. Pamiętajmy, szanowni Rodacy, że zylimy i będzimy żyć bok obok z natodem litewskim, że na nas, żyjących, leży odpowiedzialność, abymy my i przyszłe pokolenia żyli w zgodzie, a by różnica kultur, tradycji i języków służyła wzajemnemu wzbogacaniu i postawanu. Puścimy dziś w niepamięć to, co nas dzieli, darujmy tym, co nie zawsze nas chcieli zrozumieć, szukajmy tego, co nas łączy i będzie łączyć: niechęć do dyktatu z pozycji siły, wspólne dążenie do wolności, demokracji i niepodległości”.

Deputowani na stojąco długimi okłaskami przyjęli ten gest solidarności Frakcji Polskiej.

A tymczasem późnym wieczorem grupka kolegów z „Kuriera” razem z dziennikarzami innych wydań Litwy pracowała w gmachu redakcji „Respubliki” nad wydaniem wspólnej gazety „Laiswa Lietuva”. Właśnie w tym piśmie znalazły się słowa pisane po polsku do czytelników „Kuriera”. I zylimy wszyscy jedną wspólną ideą — solidarnością, konsolidacją wszystkich sił w imię obrony wolnej Litwy. Później po strasznej nocy przed Parlamentem i gmachem Telewizji nie zabrakło biało-czerwonej flagi. A „Kurier” z tamtych dni ubiegłego roku wydawany niemal nielegalnie stanowi piękna kronikę trwałych i jednocześnie bohaterkich dzieł naszego rodzącego się państwa.

Józef SZOSTAKOWSKI

Wydzenia tamtych dni u-wiecznione na fotografiach. Zdjęcia pochodzą z książki „Litwa 13 stycznia 1991” i archiwum.

Polska: poniedziałek — strajk ostrzegawczy

WARSZAWA, kor. ELTA. W przyszy poniedziałek odbędzie się ogólnopolski jednogodzinny strajk ostrzegawczy organizowany przez „Solidarność”. Taka decyzję podjął po dwóch dniach dyskusji obradujący w Gdańsku Krajowy Komitet „Wykonawczy „Solidarność”. Ta akcja jest odpowiedzią na znaczący wzrost opłat za energię i ciepło, który mocno odbije się na budżecie wszystkich mieszkańców Polski. Od nowego roku opłata za energię elektryczną, gaz, gorącą wodę i ogrzewanie wzrosła od 20 do 100 proc.

Uczestniczący w posiedzeniu minister pracy Jerzy Kropiwnicki przekazał uczestnikom posiedzenia list premiera Jana Olszewskiego, głoszący, że rząd za-

mierza najmniej zamożnym zrekompensować część wydatków, jednakże nie zamierza odwoływać swej decyzji, gdyż budżet państwa znajduje się w katastroficznej sytuacji — w 1991 r. osiągnął niespotykany dotąd deficyt.

Minister pracy jeszcze raz przekazał ostrzeżenie premiera: jeżeli rozpocznie się strajk generalny, rząd poda się do dymisji.

Jak gdyby swego rodzaju „próbą generalną” stał się zorganizowany przez „Solidarność” jednogodzinny strajk w Gdańsku, w którym uczestniczyłyby dziesiątki tysięcy ludzi. Pracowały tylko placówki zdrowia, szkoły i komunikacja miejska.

Wywiad K. Prunskiene

Kanałami TASS otrzymano komunikat o takiej treści: „Była premier Litwy K. Prunskiene w wywiadzie dla kor. TASS w Jekatierinburgu oświadczyła: „Spuszczenie cen jest złudzeniem zbliżenia się do wolnego rynku. Jest to wolność dla tych, którzy ustalają ceny i handlu. Najpierw trzeba sprywatyzować majątek państwowy i stworzyć nowe prywatne moce produkcyjne. Jednocześnie trzeba

umacniać rubel, przekształcić go w walutę wymienialną. Starania wielu byłych republik w celu utworzenia własnej waluty są również iluzją, gdyż są one zbyt mocno związane ze sobą.

Sądzą, że ciągle spadamy w dół i najgorsze czasy jeszcze nas oczekują. Moim zdaniem, WNP jest tworem nietrwałym.

(ELTA)

Kalendarz Dni Obrońców Wolności

CHWILA SKUPIENIA

* Pierwsi zmuszeni byliśmy opuścić te mury — rodzimego gmachu Domu Prasy. Wypędzeni przez komandosów. Równo rok temu.

Dzisiaj o godzinie 14 uczymy pamięć poległych obrońców w dniu 11 stycznia 1991 r. Ogdzie, gdzie się również poświęcenie gmachu Domu Prasy. Zapraszani są wszyscy do wzięcia udziału w tym przedsięwzięciu.

PONIEDZIAŁEK, 13 STYCZNIA

W nocy o godz. 1 na wszystkich miejscach tręglicznych zapali się świece, złoży kwiaty. A od godz. 1.30 do 2 dzwony kościołów Litwy obwieszcza chwilę skupienia i powagi, czas mod-

ków.
Przemówienie przewodniczącego Rady Najwyższej Litwy Wytautasa Landsbergisa transmitowane będzie przez radio i telewizję (godz. 2).

W ciągu całego dnia żałobne msze, wiece, odbędą się w wszystkich cmentarzach Litwy, gdzie pochowani są obrońcy wolności Litwy.

Żałobne msze — w Katedrze i wszystkich kościołach republik rozpoczną się o godz. 12.

Filmy o tragicznych wydarzeniach dnia 13 stycznia 1991 roku wyświetlane będą w kinie stołecznym „Walnus” od godz. 9 do 18.

Żałobne akcenty znajdują się nie tylko w miejscu przeprowadzania imprez, lecz również w gmachu Parlamentu, wieży telewizyjnej, gmachu Radia i Telewizji, Domu Prasy, Katedrze.

W noc z 12 na 13 stycznia będą działać placówki żywności przy al. Giedymina, przy wieży telewizyjnej, gmachu Radia i Telewizji, cmentarzu Antokolskim.

Finowie poszukują partnerów

WILNO (ELTA). W ministerstwach Międzynarodowych Stosunków Gospodarczych i Gospodarki Litwy, w Banku Litewskim 9 stycznia przebywali przez spóldzielczości spożywców Finlandii Eero Rantala i przez wielkiej fińskiej spółki akcyjnej Pertti Naulastaa. Omówili oni możliwość współpracy z kolegami — przewodniczącym zarządu Litewskiego Związku Spożywców Petrasem Szimankasem i innymi kierownikami spółdzielczości Litwy. W spotkaniu uczestniczył

UCHWAŁA RZĄDU REPUBLIKI LITEWSKIEJ Nr 13 Z 8 STYCZNIA 1992 R. O KONTYNGENCIE WOJSKOWYM BYŁEGO ZSRR NA LITWIE

W związku z tym, że bronić nie naruszając powszechnie wane normy prawa międzynarodowego i być uzgodnieniu z rządem Republiki Litewskiej w dniu 1991 r. wprowadzony został dodatkowy kontyngent wojskowy byłego ZSRR, rząd Republiki Litewskiej postanawia:

1. Zabronić wprowadzania do Republiki Litewskiej nowo wwoływanych do służby wojskowych bądź innego dodatkowego kontyngentu wojsk byłego ZSRR bez zgody rządu Republiki Litewskiej.

2. Ministerstwo Ochrony Kraju powinno uprzedzić jednemu wojskowiemu byłego ZSRR (w tymczasowo stacjonujące na Litwie o sankcjach za nieprzestrzeganie ustalonego porządku).

3. Złocić Ministerstwu Spraw Wewnętrznych wspólnie z Ministerstwem Komunikacji oraz Ministerstwem Ochrony Kraju nadzór nad wcielaniem w życie tej uchwały.

Premier Republiki Litewskiej G. WAGNORIUS

UCHWAŁY RZĄDU REPUBLIKI LITEWSKIEJ O ZNIESIENIU ULG DLA EMERYTÓW PERSONALNYCH ORAZ ROZĄTARENIU EMERYTUR PERSONALNYCH

Rząd Republiki Litewskiej postanawia:

1. Od 1 stycznia 1992 r. osobom, otrzymującym emerytury personalne oraz zamieszkałym razem z nimi członkom rodziny wycofać prawo do opłaty 50 proc. komornego oraz ustalonej opłaty za korzystanie z ogrzewania, wodociągu i kanalizacji.

2. Złocić komisji wyznaczona emerytur personalnych przy Ministerstwie Opieki Społecznej oraz zarządom miejskim i rejonowym rozpatrzenie w ciągu 1 miesiąca emerytur personalnych zgodnie z tymczasowymi ustaleniami wyznaczania emerytur personalnych.

O TRYBIE USTALANIA CEN LEKÓW

Rząd Republiki Litewskiej postanawia:

1. Wyznaczyć Ministerstwu Zdrowia ze środków budżetu państwowego Litwy jednorazową dotację na pokrycie faktycznej różnicy cen między zakupem leków a sprzedażą zgodnie z kalkulacją przedstawioną przez to ministerstwo.

2. Złocić Ministerstwu Zdrowia opracować tryb ustalania cen leków wliczając do ceny sprzedaży leków różnicę cen spowodowaną zmianą kursu waluty obcej.

Opinia Czytelnika

Czy Wspólnota Niepodległych Państw będzie trwała?

Dać jednoznaczną odpowiedź jest bardzo trudno. Zbyt wiele rzutuje na to rozmaitych uwarunkowań. ZSRR rozpadł się na samodzielną niepodległe państwa ze swoimi ambicjami państwowymi. Ratując sytuację B. Jelcyń dopiął, że gros byłych republik związkowych podpisał w Alma-Acie nowy sojusz. Ale głównie Ukraina sprawiła, że państwa sojusznice opowiedziały się za tym, żeby nie tworzyć żadnych władz Wspólnoty, żeby sprawy stosunków rozstrzygać na zasadzie dwustronnej, aby narady kierownictwa krajów członków Wspólnoty miały funkcje jedynie koordynacyjne i doradcze.

Podstawa do realnego funkcjonowania Wspólnoty jest bardzo problematyczna. Wszystkie republiki w zasedzie dążą do utrwalenia państw narodowych, mając własne cele. Ukraina ze względu na Donbas, Krym, ogromny potencjał wojskowy rozmieszczony na terytorium republiki bierze udział we Wspólnotcie, ale czyni wszy-

stko, by wyzolic się spod dominacji Rosji. Wprowadzając kupony wprowadza namiastkę własnego pieniądza, a to nie ma wspólnego ze wspólną przestrzenią ekonomiczną, która według założen twórców Wspólnoty Niepodległych Państw miała być jedną. Ostatnio nad Dnieprem konsekwentnie tworzą własne wojsko, co wchodzi w kolizję z doświadczeniem sił zbrojnych Wspólnoty i Rosji, powoduje nadzwyczaj niebezpieczną sytuację w wojsku.

Podobne tendencje zarysowują się w Azji Środkowej, Kazachstanie i Azerbejdżanie. Te republiki gorączkowo nawiązują kontakty polityczne i gospodarcze z krajami islamskimi. W byłych republikach ZSRR odradzają się ruchy islamu, panturkizmu. Kraje islamskie, głównie arabskie, obiecały pomoc finansową. Niewątpliwie, wzmagający się fundamentalizm islamski da jeszcze o sobie znać. Już republiki te opuszczają mieszkańcy rosyjskojęzyczni, wyraźnie odczu-

wający nastroje miejscowej ludności.

Również regiony Rosji — Kaukaz Północny, Tatarstan, Baszkiria, Daleki Wschód — nie rękują stabilności. Jak podają „Izwiestija”, połowa mieszkańców Kraju Nadmorskiego wyraża chęć wyjazdu. Przyczyną tego są zamiary przesiadlenia na byłe miejsce zamieszkania około 0,5 mln Koreańczyków, których tyran wszechczasów Stalin przesiadlił do Kazachstanu, Uzbekistanu. Obecni mieszkańcy krajów Nadmorskiego i Nadamurskiego wiedzą o pretensjach Chin do tych terenów (dwa dziesięciolecia temu w regionie był konflikt zbrojny). Kaukaz Północny, a szczególnie Czeccenia, też jest „historycznie nasławiony antyrosyjsko”.

Jakie perspektywy ma Wspólnota Niepodległych Państw? Jakie perspektywy ma obecna Republika Rosja w swej obecnej postaci? Od ich przyszłości zależy również przyszłość świata.

Leon SIWICKI

Wilno

Podrozała łączność międzynarodowa

Jak zakomunikowało agencji ELTA Ministerstwo Łączności i Informatyki Litwy, od 10 stycznia br. ulegają zmianie taryfy międzynarodowej łączności elektrycznej. Międzynarodowe rozmowy telefoniczne, rozmowy przy pomocy łączności teleksowej i depesze międzynarodowe drożają średnio trzykrotnie. Na przykład, jedna minuta rozmowy telefonicznej z USA będzie kosztowała 36 rubli, z państwami europejskimi (z wyjątkiem Polski) — 18 rubli, z Polską — 12 rubli. Za jedno słowo depeszy międzynarodowej do państw Europy trzeba płać po 2 ruble 40 kop., do USA — po 3 rub., 60 kop.

Zmieniają się taryfy rozmów telefonicznych i telegramów do republik byłego ZSRR (z wyjątkiem Estonii i Litwy). Minuta rozmowy z Moskwą będzie kosztowała np. 2 ruble, natomiast za wysłanie depeszy do Moskwy trzeba będzie płać po 50 kop. za jedno słowo.

Ministerstwo Łączności i Informatyki Litwy zostało zmobilizowane do podwyższenia taryf łączności elektrycznej dlatego, że „jak już podano, Ministerstwo Łączności Rosji podniosło opłaty za międzynarodowe kanały łączności, które Litwa dzieliła od Rosji”.

W zwierciadle łączności: gazeta – Czytelnik

- 26 tysięcy egzemplarzy „Kuriera Wileńskiego” dla Czytelników w 54 miastach i setkach innych miejscowości Litwy oraz poza jej granicami, a także w Polsce
- Ubiegłoroczny poziom prenumeraty faktycznie został zachowany
- Janina Butieniene — absolutną rekordzistką w zalatwianiu prenumeraty; doskonały wynik — Alicja Klimaszewska
- Jeszcze raz serdecznie dziękujemy wszystkim naszym Prenumeratorom, Przyjaciolom i Sympatykom za wsparcie i pomoc
- Akcja: Dary z serca płynące — trwa i jest nadal aktualna
- Uwaga, zmiany: nasz dziennik można zaprenumerować tylko na marzec i, oczywiście, do końca roku.
- Zdrożała także prenumerata, ale... O tym i innych sprawach poniżej

Razem z naszymi Prenumeratorami, Przyjaciółmi, Sympatykami i wszystkimi bezinteresownymi pomocnikami szczerze się cieszymy, że w 1992 r. faktycznie został zachowany ubiegłoroczny poziom prenumeraty „Kuriera Wileńskiego”. W obecnych niełatwych warunkach jest to nie lada nasz wspólny sukces, jeżeli weźmiemy pod uwagę, że niektóre inne pisma doznały poważnych strat.

Na 26 tysięcy egzemplarzy naszego dziennika, docierających do Czytelników, m. in. składa się: 13.183 — w Wilnie (wzrost prenumeraty w porównaniu z rokiem ubiegłym, gdy mieliśmy 11.900); 4.854 — w rejonie wileńskim; 2.247 — w sołecznickim; 1.009 — w trockim; 831 — w święciańskim (taty w tych rejonach są minimalne); w rejonie szarynowickim prenumerata wzrosła prawie dwukrotnie, fakt ten bardzo nas satysfakcjonuje, ponieważ tutaj skupiska Polaków w porównaniu z innymi rejonami są bardzo małe.

Mamy też prenumeratów i Czytelników w Moskwie, Sankt-Petersburgu, na Łotwie, Białorusi, Ukrainie, w Federacji Rosyjskiej, Kazachstanie i in. Na dzień dzisiejszy do Polski wysyłamy 2 tys. egzemplarzy. Zwiększyła się także ich liczba w naszej miejscowej sprzedaży detalicznej, w której obecnie jest 1.370 egz.

Wszystko to, oczywiście, podbudowuje, nadaje i optymistycznie napawa również postawa naszych wiernych i oddanych pomocników

podczas akcji prenumeraty, w tym uczestników konkursu o honorowe miano „Przyjaciół „Kuriera Wileńskiego”, pracowników poczty i oddziałów łączności, listonoszy.

Absolutną rekordzistką została nauczycielka Wileńskiej Szkoły Średniej im. W. Syrokomi Janina Butieniene, która zalatwiła prenumeratę ponad 700 egz. „K. W.”. Doskonały wynik — około 460 egz. — osiągnęła również kierowniczka działu komercyjno-organizacyjnego „Magazynu Wileńskiego” Alicja Klimaszewska. Dziś zamieszczamy zdjęcia tych szanownych Pań, o których można powiedzieć, że stanowią niejako swoistą forpoczcie polskości w jej klasycznym pojęciu — z poświęceniem, bezinteresownym studzeniem słowa polskiemu, wszystkiemu temu, co jest polskie i przynosi pożytek ogółowi. Jak wykazała akcja prenumeraty, takich oddziałów mamy wielu. Przedstawimy ich w następnych publikacjach. Natomiast dzisiaj jeszcze raz serdecznie dziękujemy wszystkim za wsparcie i pomoc.

Nadal liczymy na Was, drodzy Rodacy i Ziomkowie! Nieprzypadkowo kolejny raz zwracamy się z tym apelem, ponieważ nadal nie ustają ataki na „Kuriera Wileńskiego”, o czym czytacie na jego łamach, nadal szerszą się różne suchy i domysły. Poza tym wielu z powodu trudności materialnych zaprenumerowało nasz dziennik na miesiąc, kwartał lub na pół roku. Tylko na półroczcie zgodnie z decyzją władz można było zaabono-

wać „K.W.” poza granice Litwy (obecnie mają następującą zmianę w cenach prenumeraty na drugie półroczcie, podamy je dodatkowo).

Tak więc nadal jest aktualna akcja: Dary z serca płynące. Przychodzimy o istnieniu Konta Funduszu Prenumeraty Redakcji Gazety „Kuriera Wileńskiego”: Litewski Bank Oszczędności, Oddział Wileński 8517 Wileńskiego Oddziału Banku Litewskiego kod 260101541, nr konta 164203 (150003).

Jeżeli chodzi o dobroć serca i zaangażowanie, nie możemy pominąć milczeniem daru przekazanego przez naszego stałego Czytelnika Władysława Millera z Warszawy wraz z załączonym listem: „Geodeci z Warszawy: Jerzy Andrzejewski, Henryk Berkiet, Leszek Kaweckie, Lucjan Kowalczyk, Stanisław Krzysztof, Włodzimierz Kunach, Edward Lewandowski, Władysław Miller, Edward Moreń, Waldemar Sekula, Adam Węgrzyn, Tadeusz Wojno, Jerzy Zagadski, Zbigniew Zawadzki, Tadeusz Zakowski, firma geod. „Almap” przesyłają skromną pomoc po 20 USD dla Polaków zwolnionych z pracy i będących w trudnych warunkach materialnych. Rozumiemy, że jest to pomoc symboliczna, dlatego apelujemy o dalsze wspieranie tej akcji do rodaków kraju — akcji, która w obecnej sytuacji winna trwać w sposób ciągły”. Serdeczne dzięki!

Tę słowami kierujemy również do generalnego dyrektora firmy „Centromor” Jęrzego Hinza i firmy „Polex

91” oraz jej agendy — Moskiewskiego Oddziału polskiego tygodnika „Rynek Wschodni” w Moskwie pod kierownictwem Tadeusza Samborskiego za ufundowanie prenumeraty „K.W.” dla wiarusów Września 1939 r.

Dzisiaj dokonujemy sprostowania informacji, że „Kuriera Wileński” od drugiej połowy grudnia ub. r. można było zaprenumerować na luty i do końca roku. Ponieważ obecnie żyjemy w czasach ciągłych zmian cen, niestety, z kosmiczną szybkością rosnących w górę, i powstającymi w związku z tym perturbacjami, nieporozumieniami, które od nas — stanowczo zaznaczamy i podkreślamy — nie zależą, na przełomie 1991–1992 powstała zwłoka z ustaleniem nowych kosztów prenumeraty i dostawy, w których zmiany zaszczyt i inicjatywę i na mocy decyzji czynników nadrzędnych.

A więc komunikujemy, że z przyczyn od nas niezależnych „K.W.” obecnie można zaprenumerować tylko na marzec i do końca roku.

Nowe, zmienione koszty prenumeraty na Litwie wynoszą: miesięczna — 7 rb.; kwartalna — 21 rb.; półroczna — 42 rb.; roczna — 84 rb. W związku z tym pragnąc zaabonować nasz dziennik na marzec i do końca roku będą musieli zapłacić za 10 miesięcy — 70 rb.

Koszty dostawy w mieście i na wsi zostały zrównane i obecnie wynoszą: miesięcznie — 2,17 rb.; kwartalnie — 6,50 rb.; za półroczcie — 13 rb.; rocznie — 26 rb. Za dostawę „K.W.” od marca do



końca roku trzeba będzie zapłacić — 21,70 rb. Tak więc łącznie koszty prenumeraty i dostawy w obrębie republiki za 10 miesięcy wynoszą — 91 rb. 70 kop.

Natomiast egzemplarz „K.W.” w sprzedaży detalicznej od wtorku, 14 stycznia br., będzie kosztował — 70 kop. Na tę sumę składa się m.in. 9 kop. akcyzy, czyli podatku dochodowego, która nie obciąża kosztów prenumeraty. A więc, prenumerując „K.W.” płacicie o połowę mniej w porównaniu z kosztami jego codziennego nabywania w kioskach.

Od wtorku nasz dziennik można zaabonować na marzec i do końca roku nie tylko na pocztach, w oddziałach łączności, ale też (w dniach pracy, od godz. 9 do 17) w biurze „K.W.” przy ul. Suboczi 1, oraz zwracając się bezpośrednio do siedziby naszej gazety w Domu Prasy: al. Laiswės 60, piętro 12, pokój nr 1217, tel. 42-72-70. Tą też jest załatwiana prenumerata ludzi niezamożnych, nie mającym materialnych możliwości zaabonować „K.W.” w związku z wysokimi jego kosztami.

Tych, którzy mając zalatwioną prenumeratę nieregularnie lub w ogóle nie otrzymują „Kuriera Wileńskiego”, prosimy zawiadomić o tym redakcję pod powyższym telefonem. Informujemy także o faktach, gdy poczty odmawiają zaabonowania naszego dziennika.

NA ZDJĘCIACH: Janina Butieniene; Alicja Klimaszewska. Fot. W. Charin i archiwum

Nowe książki 39 powrotów do Itaki

Trzymam w ręku nowiutki tomik wierszy „Iliady” Henryka Mażula. Czytam dobrze mi znane strofy „powrotów”.

Jestem najmłodszym skarbem w Iliadzie. Wierze, że w przyszłości będę przesuwał go z miejsca na miejsce w błękitnym kufrze pamięci

W nieś jest”

Wiersz ten, którego fragment wyczerpałem, powstał przed wiekami. Iliada to wielka powieść, a nie tylko zbiór wierszy. Mażula, drukowany niezgdyś w okresie periodycznej, obecnie przeszedł do pierwszej książki Henryka Mażula.

Wielkiego dopiero obecnie? — Mażula zapyta. Odpowiedź jest jednak — tutaj, na Litwie polskojęzycznej.

H. Mażula „Iliady”, Oficyna „Dobry wiatr”, Warszawa, 1991

czny poeta książki dotąd wydać nie mógł, a w Macierzy też ją czytać nie znajdowało się okazji, która zachęcałaby przybliżyć czytelnikowi sylwetkę młodego, ale dojrzałego już twórcy, który wyrósł nie nad Wisłą, ale nad Wilią. Będąc utalentowanym poetą, H. Mażula nie potrafił a i nie chciał być przebojowym menedżerem rozpychającym się lokami w drodze do wydawcy.

Jest jeszcze jedna przyczyna, dlaczego „Iliady” ukazały się dopiero teraz. Ten, kto śledził twórczość literacką na Wileńszczyźnie, pamięta tom wierszy „Kontrasty i analogie” Sławomira Wodźki. To właśnie H. Mażula zebrał wiersze przyjaciela, opracował, napisał słowo wstępne. Gdy tylko powstała mała książka realna s publikacji, złożył w wydawnictwie „Szwiesia” nie swoje wiersze, ale tragicznie zmarłego Sławka Wodźkiewicza. Jego „Kontrasty i analogie”

w nakładzie jedynie 700 egzemplarzy ukazały się w siedem lat po śmierci poety, w 1990 roku i dla nas wszystkich był to cud. Kto zna realia, ten wie, co oznaczała ta słowa.

Z pisaniami wierszy żyć nie można. Ale poeta nie potrafił żyć bez poezji. Dobrze, jeżeli przynajmniej wiersze znajdują sponsora. W przypadku H. Mażula takim sponsorem i patronem stał się Wojewoda Warszawski. Natomiast motorem całej sprawy był Romuald Karas, przez oddziały w Warszawie Związku Literatów Polskich.

Dzięki pomocy warszawskich przyjaciół, obecnie czytelnik w Polsce może zapoznać się z oryginalną twórczością Henryka Mażula. Według mnie, jego wiersze powiatą z syntezą tradycji literackiej tych ziem i nawiązują współczesnej poezii polskiej, która poeta wileński dobrze zna. Stąd klasyczny język polski je-

go wierszy z jednej strony, a z drugiej — nowatorska forma utworu i współczesna tematyka. Oto wiersz H. Mażula bez tytułu:

„kiedy nicśco nieśce tak mi goło-boso
kiedy wczność taszcę jakym brań prę chaszce

stoję więc jak wrty o sens zapródę pytam wiedy z krzyła pbok Chrystus patrzy w oblok.”

Wiersze z tomiku „Iliady” nie są łatwe w odbiorze. Ale wspaniałe one zmuszają czytelnika do myślenia, aby nie żył jedynie dniem dzisiejszym. W Ewangelium miał w. Matusza (3, 11) mólił w. sw. Chrystus: Ja wam chrzcę wodą... ale ten, co przyjdzie, wam chrzcę ogniem. Również poeta w zdaniu o nie-poety próbuje odpowiedzieć na pytania, których wnikcz znany jest tylko Opatrności. Zbiorek wierszy H.

Mażula otwiera czterowiersz pł. „Przed burzą”

„wierzby w szpale zastygły spragnione ogromnie Jaskółka gładź sadzawki blyskawicą kost na ulewę idzie na posęp się zanos

oBy Noe przypadkiem nie zapomniał o mnie”.

Dedykację, którą poeta napisał na tomiku swych wierszy, brzmi już tak: „oBy Noe przypadkiem nie zapomniał o nas”.

I to jest życzenie nasz żyć-nami.

W książce „Iliady” jest 39 wierszy, a każdy z nich — świątynią zmagających się z tym, co doładowo zmagają. To utomne, ułotne, dożadne. To wybosta droga Odysusza do miłoybiasta drogę Chrystusa do miłoybiasta. Te wiersze — wyspy rodzinnej, jędyni, spokojnej, danej każdemu z nas raz na całej żyćcie. Opuszczyć Iliadę trudno jest. I nie wrócić, ale starać się musimy. Z cąbych się

Józef SZOSTAKOWSKI



VILNIANA

„HADES”

(Z HISTORIĄ PODZIEMIA WILEŃSKIEGO KOŚCIOŁA POD WEZWANIEM ŚW. DUCHA)

W grudniu 1934 r. grupa studentów wileńskich wiedziona młodzieńca, romantyczna ciekawością poznania podziemi, „w których strasy”, rozpoczęła badania podziemi podomnikąńskiego kościoła w Wilnie. Wśród licznych znajdujących się tu grobów oraz innych odkryć, najszybsze zainteresowanie wzbudziła „komora podziemia”, którą ówczesni odkrywcy-studenci nazwali „Hadesem”. Tę komorę nazywano tak dlatego, że zwalone w niej bezładnie stopy ciał dawno zmarłych ludzi budziły niesamowite wrażenie, zwłaszcza że nie były to szkielety, lecz częściowo zmumifikowane trupy.

Studenci weszli do niej przez otwór o nieznanym przeznaczeniu. Otwór miał sklepienia w kształcie łuku, stwierdzono, że był on niedługo zamurowany. W ścianach „Hadesu” odkryto ślady zamurowanego okna z ulicy oraz fragmenty jakichś wnek. Do jakiego celu służyła dawniej ta krypta? Trupy znajdujące się w niej, w ilości paru tysięcy oraz sam fakt odkrycia „Hadesu” dawały szerokie pole do stawiania różnych hipotez. Przypuszczano, że są to zwłoki ofiar rzezi z roku 1655 albo 1710, czy może z okresu niedługo często nawiedzających Wilno epidemii. Na wierzchu zwalu leżały ciała, jak wskazywał ich układ, że skrzyżowanymi na piersiach rękami, wyrzucone z trumien podczas rabowania grobów przez żołdactwo rosyjskie w roku 1863. Ale pod tym zwalem leżały także trupy, co do których nie było żadnej wątpliwości, że nigdy w trumnach nie były. Świadczyły o tym powykęcane, porozrzucane w nieładzie kończyny ciał. Na licznych ciałach widniały rany od cięż palaszem, znaleziono także czaszki podziurawione kulami. Wszystkie te przesłanki

służyły za temat do najrozmaitszych domysłów. Powstała prawdziwa „zagadka wileńskiego „Hadesu” — od tamtego, pamiętnego grudnia 1934 r. absorbująca ciału wielu poważnych badaczy. I wtedy to jeden z nich — kierownik badań historycznych dawnego Wilna, Janicki, wpadł na dzieło, które było niewielu dotąd znane. Mianowicie, na książkę wydaną w roku 1854 autorstwa znanego archeologa, gorącego miłośnika starego Wilna, hrabiego Eustachego Tyszkiewicza. Otóż zwiędła on podziemia tego kościoła w kilkanaście lat po burzliwej wojnie napoleońskiej 1812 r. Już nawet wtedy podziemia były dla zwiedzających niedostępne, ponieważ chowac w nich zmarłych zaprzestano w roku 1780.

DWIE TRUMNY — POD WIELKIM OLTARZEM

„Jak wyglądał „Hades”, który to przeszło sto lat wcześniej odkrył hrabia Eustachy Tyszkiewicz. Ano sięgnijmy do jego opisu: „Jest mniemanie na żadnym nie oparte dowodzie, że zwłoki Króla fundatora (mowa tu o Aleksandrze Jagiellończyku pogrzebanym w Wileńskim Katedrze, fundatorze klasztoru; kościół istniał bowiem jako świecki i był jak wiadomo, wybudowany przez brata Aleksandra — Kazimierza Jagiellończyka) w sklepiach pod kościołem pochowane były. Chęć doświadczenia prawdy była powodem, że przed kilkudziesięciu laty za pozwoleniem i pomocą zakonników, z podania tylko znających sklepy, zechciałem tam wejść. Po kilkunastu dniach pracy odwołano kamienie, zaciągając wejście i opratnierz podchodniami, spuszczaliśmy się do lochów, zajmujących całą przestrzeń pod murami kościoła

Pan Stanisław wrócił na miejsce

W ciągu paru lat popiersie Stanisława Moniuszki nie zdobyło chóru muzycznego w kościele Św. Jana, w którym Wielki Stanisław był organistą. Po prostu biust schowano, ponieważ trwała restauracja cennych fresków, przedstawiających sceny biblijne. Teraz pan Stanisław wrócił na miejsce.

Popiersie wielkiego kompozytora znalazło się w tej świątyni w czasach niewoli, jak pisze Juliusz Kłos w swoim wspaniałym przewodniku turystyczno-krajoznawczym „Wilno”: „gdy o stawianiu pomników wielkich Polaków na placach i ulicach nawet myśleć nie wolno było...”

Mamy więc w tej świątyni pomniki Adama Mickiewicza, Edwarda Antoniego Odyńca, Władysława Syrokomli, Tadeusza Kościuszki. Ten ostatni — duża ułtalenotowanego, przedwcześnie zmarłego rzeźbiarza Antoniego Wiwulskiego.

H. J. Fot. W. Charin



i częścią klasztoru. Pod wielkim ołtarzem rzeczywiście był sklepik osobno zamurowany. Po ułatwieniu tam wejścia odkryliśmy dwie trumny na żelaznych obłożach stojące dość jeszcze dobrze zachowane. W pierwszej spoczywało ciało mężczyzny, w drugiej kobiety. Karmazynowe aksamitne czapki z kapturniami na głowę nasamiętemi i ogólne trumien sporządzenie było bardzo dostojne, ładnego napisu, ładnego herbu. Zwłoki tych prywatnych osób z zaszewieniem doskonale się zachowały (...)

Zagadkę tego grobowca opisanego przez Tyszkiewicza, rozwiązano właśnie podczas badań rozpoczętych przez grupę studentów wileńskich w roku 1934 — był to grobowiec Aleksandra Pocięja, wojewody trockiego pogrzebanego tu w 1771 roku.

Wrócmy jednak jeszcze na krótko do opisu Tyszkiewicza:

„...Ale co najbardziej było nadzwyczajne i zastanawiające, to wszystkie ciała, których liczba na tysiące może być liczona, przez dziwną suchość skłębów, zupełnie nie uległy zepsuciu. Mnóstwo trumien stoł jedna na drugiej okolo ścian sklepowych, a stopy ciał rozmaitych Francuzów, zmarłych w klasztorze, zajętych w roku 1812 na szpital wojskowy i bez pogrzebu zrzuconych w nieładzie. Te twarze marsowe, zgola nieuszkodzone, tak dziwną skłębą coby i tak myśl unoszą, że pamięć pobytu w sklepach kościoła Św. Ducha nie do opisania fantastycznie zrobiły na mnie wrażenie”.

ZOŁNIERZE SEYNNEJ GRANDE ARME'E

Przy baczniejszym oglądaniu zwłok, wtedy w latach 1934 — 1935 znaleziono jeszcze mnóstwo przedmiotów potwierdzających niezbicie hipotezy, że są to tylko i wyłącznie trupy żołnierzy armii Napoleona. Mianowicie — znaleziono skórzane spodnie kiraserskie, srebrną monetę z 1811 roku. Znaleziono także... list. Był przytwierdzony sznurem z pieczęcią lakową do nogi jednego z trupów. Pieczęć nie zdolano odszyfrować, natomiast list, chociaż niemal całkowicie spróchniały, dał się trochę odczytać. Ustalono, że był on pisanym alfabetem gotyckim i zaczynał się od słów „meine Kind”. Może to był list matki do jednego z napoleońskich kirasierów, który zmarł tu jak nędzarz, tu... w Wilnie, tak odległym od jego rodzinnej Saksonii...

Trupy zrzucono do „Hadesu” przypuszczalnie przez okno z ulicy albo przez sztolnię. W całym Wilnie chowano je gdzie się dało, tu — był pusty, nie-użyteczny sklep. Powrzucono tam ciała, z których ułtlenio się życie, a ponieważ działo się to zimą — zamarały natychmiast...

„CAŁE MIASTO BYŁO PODOBNE DO TRUPIARNI”

O tamtych, pełnych grozy chwilach pisał także jeszcze jeden gorliwy badacz dziejów Wilna, słynny Adam Honory Kirkor:

„W przeświadczeniu do Smorgonji do Wilna 26 tysięcy Francuzów zgineło, 60 tys. przybywszy do Wilna, rzucilo się na magazyny, szpitale itd. Zjawily się straszne choroby tak, że całe miasto było podobne do trupiarni. Przeszło 15 tysięcy Francuzów pasowało się ze śmiecia w samem mieście. Naoczni świadkowie opowiadają, że na Antokolu zakopanoo około 5 tysięcy. Za przedmieściem Śniplikis w styczniu 1813 r. spalono na jednym stole tysięcy trupów poznajdowanych na dziedzińcach szpitali w czasie odwilży (...).”

NA WIECZNA RZECZY PAMIĄTKĘ

Tych kilka zdań A. H. Kirkor, zacytowanych wyżej, świadczą o tragicznych przeżyciach miasta, w którym dogasały resztki potężnej armii milionnych czasów. W świetle tych słów, ciała zmarłych zwaleni leżące w podziemiach kościoła pod wez-

waniem Św. Ducha nabierają dziś szczególnego światła. I słuszną wydała się wtedy, na parę lat przed wybuchem wojny 1939 r. decyzja Oddziału Wileńskiego Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego, mianowicie — nie dopuścić do uprzaięcia „Hadesu”, lecz tylko opatrzyć wykrastaje wejście, „pozostawić go w stanie obecnym”. Pozostawiać go osobliwie wyraziła kartę historii, jako ilustrację do tragedii armii Napoleona.

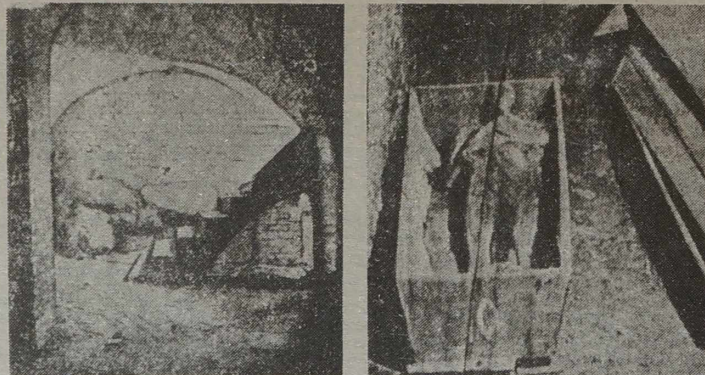
ZAGADKA DOLNEJ KONDYGNACJI PODZIEMIA: PODWOJNA TRUMNA...

W roku 1935 „Ilustrowany Kurjer Codzienny” w swoim „Dodatku Literacko-Naukowym” (nr 166) donosił: „Mac zagadkę kryją mroczne sklepienia lochów domonikąńskich. Nie będzie pewnie rozwiązana zagadka dolnej kondygnacji, istnienie której ustalono niezbicie. Co tam jest, niewiadomo, czy próżnia, czy szereg milczących trumien, czy może zasypał je któryś architekt piaskiem i, aby podtrzymały nadwątłe pozostałi mury kościoła. Są tam ślady jakichś tragedii, czy może echa wielkiej miłości, ukrytej dziej w podwójnej trumnie kryjącej zwłoki mężczyzny i niewiasty, zwłoki pięknych i młodych, choć sądzić o ten trudno ze strzępów sukien i resztek ciała na szkieletach. Do kogo należała ta wybornie zachowana głowa starca, jak modelowana z wosku, znaleziona bez ciała i trumny na podłodze. Jakie cierpienia zastępy na twarzy jednego z Ogiński (domysł), wykrywionej w przedmiernym oknyku bólu czy przerażenia. Jaki przęół, czy zbrodnia każaly komuś nawlec na kij wiojący kilkąto niemowląt, to są zagadki, rozwiązania których nie odnajdujemy chyba nigdy” (Pisownia według oryginału). I nie szukajmy ich — chciałoby się zakończyć konkluzją ten dzisiejszy wstrząsający w swojej wymowie opis świadczący o jednym z tragicznych rozdziałów meczeskiej przeszłości naszego miasta.

Alwiada ROJSKA

NA ZDJĘCIACH wykonanych w latach 1934—1935 przez W. Kunickiego oraz B. i E. Zdanowskich: w podziemiach wileńskiego kościoła pod wezwaniem Św. Ducha.

Repr. W. Charin



Poznaj miasto

DZIELNICA ŻYDOWSKA

znana dawniej Czarnym Miasłem, składała się z uliczek: Szklanej, Jatkowej, Zmudzkiej, Szwarcowego, Zaułka, ul. św. Mikołaja, Żydowskiej.

Dzielnica ta znana była też gettem. Utworzyło się ono w

Wilnie po 1633 roku. Świadcstwem jest ordynacja Władysława IV, w której czytamy: „Konsiderując wielkie inconvenientia z tąd pochodzące, że Żydzi promiscie między chrześcijanami mieszkając osobliwie od Inhabitantum miejsca swego nie mają, wydzieliłiśmy i nazaczyliśmy ulicę idącą od św. Mikołaja aż do Niemieckiej ulicy z obu stron, a przymy Żydowską wszystką ulicę, jak też Jatkową

ulicę, na których to ulicach domy i kamienice Żydom kupować albo zamiana i jako najlepszym sposobem na wie-znosc nabywać ma być wolno”.

Magistrat był zobowiązany nie dopuszczać do tumultów (pogromów) przeciwko Żydom i był za niego odpowiedzialny. Głośny swego czasu pogrom synagogi w Wilnie miał miejsce w 1592 roku i epilgimem tej sprawy było skazanie winnych na opłacenie

ogromnej jak na owe czasy sumy 13358 kop groszy oraz na 24 tygodnie więzienia.

ZAWALNA

Pylimo (Zawalna), nazwa tej ulicy pochodzi stąd, że w XVII wieku znajdowała się „za walami”. Z prawej strony idąc od ulicy Basanowicza (d. W. Puhulanka) był Rynek Drzewny (dremnianka) z halą na handel ry-

bą. Tu w XVII i na pocz. XIX wieku przy wykopany słupie chowano publicznie zloczyńców. Jeszcze dawniej Pylimo nazywano Reformacką (od kościoła Ewangelickiego), Zródowną (miejdy Trocką i Rudnicką) i Karmelicką.

Przy ulicy Pylimo znajduje się synagoga Choralna (Tegorol-Hakodasz). Została zbudowana w 1903 r. w stylu mauretańskim. M. J.

Studencki czyn społeczny

Widownego Wilna

Kub uliczników

Rozległy ten lokal z obszerną kuchnią i wewnętrznym wyposażeniem — stwarzał idealne warunki do rodzaju pensjonatu. Urządzenia tego lokalu zostały przeniesione na stacjonarne miejsce przebywania i wychowywania naszych przyszłych pensjonariuszy. Zaczęło się przygotowywanie lokalu od gruntownego odnowienia całego wnętrza; należało to zrobić jasną do przysyłanej ekipy wykonawców. Nam, członkom Kubu, przypadła rola zagospodarowania tego lokalu i urzędniczo go według potrzeby na ośrodek wychowawczy. Ogólnie byliśmy poinformowani przez naszego starszego kolegę Adolfa Richtera — leżaniana, podówczas już absolwenta Wydziału Lekarskiego USB, że ośrodek ma być prowadzony przez nasze lato. Mieliśmy bowiem w kierownictwie Wydziału Zdrowia przy Prezydencji Miasta wielu wprawionych przyjaciół. Byli to leżaniane, którzy we wcześniejszych latach osiadliży w Wilnie tu kończyli studia lekarskie i tu podejmując pracę w tym zawodzie stawali się obywatelami Miasta, wypływającymi w bieżących sprawach. Wśród nich wiele zasłużonych osób, wypada wymienić lekarzy, zony naszych profesorów Uniwersyteckiego SB, dr medycyny Marię Janowską, żonę profesora Iwo Janowskiego, syna znanego profesora prawa administracyjnego na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie, prof. Władysława Leonarda Janowskiego. Możliwe najbardziej bezpośrednio zaangażowana w sprawy ośrodka wychowawczego była pani dr Adela Włochowska, lekarz, również absolwentka Wydziału Lekarskiego. Była żoną docenta a później prof. Seweryna Włoszczyka, zajmującego się dawnym prawem lekarskim, szczególnie statutami lekarskim.

Naszym bezpośrednim przełożonym, inicjatorem wszelkich po-

czynach, świetnym organizatorem był w tym czasie absolwent, a później doktor Adolf Richter — był synem skromnego urzędnika miejskiego z Łodzi.

Oddany nam w zarząd ośrodek wychowawczy był nareszcie gotów po remoncie, zatem należało go uruchomić. Jako najmłodszy podówczas członek Kubu zostałem wezwany do Zarządu i oficjalnie powiadomiony, że jestem wytypowany na kierownika i ośrodek. Krytycznie ustosunkowując się do tej propozycji, miałem sam wątpliwości czy jest ona trafna. Miałem dotychczas wprawdzie pewną praktykę obcowania z młodzieżą, lecz w organizacji wychowawczo-oświatowej, więc w rezultacie mój wybór po namyśle zaakceptowałem, jednakże z zastrzeżeniem, iż ze względu na małeletnich pensjonariuszy pracę rozpocznę z nimi w świetlicy. Zarząd bez zastrzeżeń stanowisko to zaakceptował. Już w dniu następnym miałem zgłosić się do Komendy Wojewódzkiej po odbiór moich przyszłych wychowanków. Przekazano mi pod swój nadzór grupę 7-miu młodych chłopców w wieku od 10—15 lat. Wyglądali niepozornie; obnicy jednak i w czystych lecz podniszczonych ubrankach; i chyba niezdolnymi, robili dość dobre wrażenie. Przewidywać szok przeżyłem dopiero na trasie naszego wędrowki na ulicy do Ośrodka. To nie moi podopieczni, lecz ja miałem świadomość mego dramatu. Byłem ogromnie sponyżony widząc młodych uliczników przechodzących. Byłem w czapce studenckiej i bacznie obserwując konwoj, by który z jego członków „nie zmieni się po drodze” uchwyciłem uwagę dwóch pań: „patrzcie, student prowadzi gromadę obdarowanych” — ciekawe dokąd? Bez wyjaśnień leżąc z pomieszczeniem uczuciem dalszego zażenowania dobiegaliśmy wreszcie w komplecie do naszego wspólnego domu. Wspólny dom oznaczał bowiem według naszych założeń

stałe w nim bytowanie, dla mnie w prywatnym pokoju z żelaznym łóżkiem, dla chłopców, świetlicę, łóżka do spania i w dzień do zajęć manualnych, załatwienie od chęci i umiejętności. Po południowym posiłku przygotowanym przez naszą panią gospodynię i szefową całości spraw gospodarczych i zapotrzenia, młodzi chłopcy stali się weselnie.

Aby nie zapisać i nie deprymować naszych podopiecznych na otwarcie naszego Ośrodka ze strony Kierownictwa Zarządu przybyli tylko nieocenieni i niezastąpieni przyjaciele młodzieży, Adolf Richter. Wypada w tym miejscu choć krótkie wspomnienie poświęcić naszej jeździe kolebce w Ośrodku to jest sędziwej, starsza pani, zamężna, o niepospolitym urodzie w młodości, mitym wyglądem, pogodnym wejściu i dobitliwym uśmiechem, współczująca i wyrozumiała... Codziennie obciążana zakupami korzystała z pomocy swej żony, starszego i miłego Pana, który towarzyszył jej w drodze do pracy i z powrotem do domu.

Chłopcy po przybyciu z Łbzy Zatrzymani bez skrepowania i głośno deklarowali swoje uznanie dla nowego dla nich miejsca pobytu. Fakt ten był dla nas o tyle pocieszający, gdyż utwierdził nas w przekonaniu, że zaakceptują na stałe swój pobyt w nowym miejscu. Podany im do wiadomości regulamin ich pobytu u nas polegał na tym, że nie znajdują się w miejscu odosobnienia, jak dla skazanych, że są wolni i mogą — gdy im to się podoba — odejść. Chcemy im zapewnić tylko pogodnie (w miarę możliwości) warunki życia i przywrócić społeczeństwu ludzi.

Zakładaliśmy też, nie bez pewnego ryzyka, czy po częstych naszych podopiecznych nie zgłoszą się ich naturalni opiekunowie. W naszym ścisłym gronie ustaliliśmy następujące zasady bytowania i wychowawcze:

- 1) Tych młodych jako do tymczasowe dzieci ulicy należy wytrącić z rytmu ulicy,
- 2) Poprzez pracę uświadamiać, że daje ona wymienne korzyści osobiste i materialne,
- 3) Zapewnić im warunki pełnej stabilizacji jakby w rodzinie zastępczej, okazać dużo rodzinnego ciepła, a przede wszystkim pełnej życzliwości w codziennym obcowaniu.

Wcielając te zasady w życie rozpoczęliśmy w dniu nastę-

pnym od pkt. 2-go, to jest praktycznej nauki zawodu.

Przybyli instruktor-koszykarz przyniósł jednocześnie potrzebne mu materiały do wykonywania koszy na śmieci to jest różgi wiklinowe i wysuszoną rozżynę. Do tych zajęć w koszykarstwie wybraliśmy chłopców najmłodszych, słabszych fizycznie. Przyjeźli to być sprzeciwu okazując nawet duże zainteresowanie. Dopięciem chyba dla nich było zapewnienie wypłaty zarobku w końcu każdego tygodnia, w sobotę. Starszych chłopców, silniejszych fizycznie, przeznaczaliśmy do zawodu introligatorskiego.

W kilka dni przybyła ta sama droga druga grupa, tym razem starszych chłopców. Zaszła nieodczuwana konieczność poszerzenia zakresu naszych wewnętrznych prac. Zgłosił się właśnie poszukiwany od dłuższego czasu i natychmiast zaangażowany instruktor p. Kołecnik. Imienia tego pana już nie pamiętam. Był to człowiek młody w wieku ponad 30 lat, żywy, energiczny, pełen realnych pomysłów o szerokich uzdolnieniach, słowem „złota rączka”. Zajął się zaraz po przybyciu wewnątrz organizacją sekcji warsztatów. Powstały z jego inspiracji obok introligatorskiej obsługiwanej przez 5 do 7-miu osób, 2) warsztat szewski 4 osób, 3) stolarnia w obsadzie 6 osób. Wyposażenie tych sekcji warsztatowych przybyło sukcesywnie. Wszyscy więc mieli zatrudnienie w zawodach, które sobie dobrowolnie wybrali. Sekcja koszykarska młodszych chłopców już po tygodniu praktyki przedstawiała swoje wyroby — kosze rozżynowe na papiery do użytku w biurach i z tego też materiału koszyczki-podstawki na kwiaty doniczkowe. Ocena komisyjna tych wyrobów młodocianej grupy chłopców wypadła pomyślnie, więc znaleźli się nabywcy tych wyrobów, a ich wytwórcy otrzymali swoją należność po 50 groszy od sztuki (to jest za robocizną), po potrąceniu wartości materiału. Być może, że to zapłata, „paucizna” w ich żargonie, spowodowała to, że z nich opuściło Ośrodek. Potraktowaliśmy to jako klęskę naszych wychowawczych zabiegów. Obawialiśmy się, czy uciekają to nie stanie się masową (nie dotyczyła później przybyłych starszych chłopców). Obawy nasze okazały się płonne. Po dwóch dniach (na szczęście) uciekinierzy powrócili z kwasny-

mi minami. Byli dyskretni w wypowiedziach, więc nie nalegaliśmy na pełniejsze wypowiedzi.

Po tym incydencie z trzema chłopcami podobnych ucieczek w okresie mojej dalszej pracy nie notowaliśmy. Starsi chłopcy od początku pobytu u nas szybko się adaptowali do warunków, uwijając się za stalych mieszkańców Ośrodka.

Magnesium utrzymującym tych pensjonariuszy w Ośrodku było coraz lepsze prosperowanie w pierwszym rzędzie introligatorskim, warsztatu szewskiego i w końcu stolarni. Dwie pierwsze sekcje miały dość spore zamówienia, a są też i korzyści finansowe.

Nasz Ośrodek wychowawczy, z założeniem resocjalizacji przybywającej w nim młodzieży poprzez pracę i nasze własne metody wychowawcze, sprawdził się.

Przybywało mu coraz więcej sympatyków w grona osób miejscowej inteligencji. Byli to starsze, wysoko tytułowane panie, interesujące się Ośrodkiem raczej z ciekawości, jak to wyrażały, dla naszego eksperymentu wychowawczego.

Prawdziwą sensacją wzbudził jeden starszy pan, który przybywszy do naszego Ośrodka wyraził chęć jego zwiedzenia. Po zwiedzeniu świetlicy i 3 pracujących sekcji podniesionym wrażeniem dobrej atmosfery i pogodnym nastrodem tej młodzieży wyraził chęć włączenia się do współpracy z nami. Gdy wyraził zdziwienie na to propozycję wyjaśnił, po przedstawieniu się, że jest sędzią Sądu Okręgowego w Wilnie, nazywa się Stanisławski, pracuje jako sędzia cywilista, ma siedzący tryb życia, więc pragnąłby w zyciowym mu towarzystwie pogimnastykować się, co zalecają mu lekarze. Chcąc całkowicie rozwiać moje wątpliwości wyjaśnił dalej, że zamierza, w razie uwzględnienia jego prośby, pracować w stolarni z heblernikiem przy obróbce drzewa. Wrazem zgodę na to propozycję stolarnego hobbyisty. Obaj z naszym instruktorem p. Kołecnikiem podziwiliśmy zapał na pracy p. sędziego Stanisławskiego i jego w miarę czyste przebywanie w Ośrodku. Był wspaniałym gawędziarzem, polubił naszych chłopców i zyskał ich względnosc.

Jan WOROŃSKI
Warszawa 1990.II.7

Uwaga! Olimpiada fizyczna „Junior-92”

Stowarzyszenie Naukowców-Polaków Litwy proponuje uczniom klas ósmych i dziewiątych z polskim językiem nauczania udział w olimpiadzie fizycznej „Junior-92”. W tym roku planowane są dwie korespondencyjne tury i jedna „na żywo”. Naogrody, jak zwykle: skierowania na kolonie letnie do Polski i inne.

Przed opublikowaniem warunków i zadań pierwszej tury komplety, parę słów o olimpiadzie „Junior-92”. W ubiegłorocznej olimpiadzie mieliśmy tylko dwie korespondencyjne tury, pierwszą — 10 zadań, w drugiej — 15. W pierwszej turze zostało udzielone 36, a w drugiej — 20 rozwiązań.

Z powodu przeniesienia terminu dostarczenia dokumentów, kanonicznie na kolonie byli wytypowani na podstawie wyników pierwszej tury. Z tego wynika, że nie wszyscy najlepsi trafili na kolonie i nie wszyscy wytypowani zdążyli zaliczyć dokumenty. Dwoch uczestników po dostarczeniu dokumentów zrezygnowano z wyjazdu. Podobnych sytuacji postaramy się uniknąć w olimpiadzie „Junior-92”. Podawamy listę uczestników olimpiady „Junior-91” w kolejności według liczby zdobytych punktów z dwóch turach.

1. T. Zemońcin, A. Gulbionis, 2. M. Juchniewicz, 4. R. M. Chruszczyk, 5. P. Rogucki, 6. I. Chorościn, A. Pawłowski, 7. A. Kulikowski, 9. R. M. Juchniewicz, 10. Cz. Sudujka, 11. A. Rzyżyna, 12. W. Majewski, 13. M. Piotrowski, 14. Z. Sirojć,

15. P. Duchowski, 16. A. Duchowska, 17. M. Borowski, 18. M. Dawisiewicz, 19. B. Jankielcjo, 20. L. Russ, 21. A. Mikonis, 22. S. Purys.

Kochani uczestnicy olimpiady, zadania tury korespondencyjnej mają to do siebie, że rozwiązujący je może zasięgnąć pomocy kolegi, nauczyciela, znajomego... Ale w tym wypadku macie obowiązek zrozumieć tok rozwiązania prowadzącego do odpowiedzi. W innym wypadku przysyłane odpowiedzi wyglądają okropnie, nie mówiąc już o tym, że podobne podejście jest na bakier z uczciwością.

Dzisiaj publikujemy zadania pierwszej tury. Rozwiązania należy nadsyłać w ciągu dwóch tygodni od daty opublikowania warunków pierwszej tury pod adresem: 2001, Wilno, skr. poczt. 1131 z dopiskiem na kopercie „Junior-92”. W rozwiązaniu prosimy podać: imię, nazwisko, szkołę, klasę i dodatkowo domowy adres oraz numer telefonu, jeżeli jest.

ZYCZYMY OWOCNYCH ZMA-GAŃ.

ZADANIA

1. Dwaj zawodnicy biegli razem z prędkością 7 m/s. W odległości 200 m przed metą jeden z nich zwiększył prędkość do 8 m/s. Na mecie wyprzedził on drugiego zawodnika o:
 - a) 75 m; b) 50 m; c) 30 m; d) 25 m; e) 2,5 m.
2. Jeżeli prędkość ciała w ciągu każdej sekundy wzrasta o 60 m/min, to średnie przyspieszenie wynosi:
 - a) 3600 m/s²; b) 360 m/s²; c) 60 m/s²; d) 6m/s²; e) 1 m/s².
3. Ciało, które w czasie 3 sekund zwiększyło swoją prędkość z 3 m/s do 9m/s, poruszało się ze średnim przyspieszeniem.
 - a) 1 m/s²; b) 1,5 m/s²; c) 2 m/s²; d) 3m/s²; e) 6m/s².
4. Z pelotonu kolarzy jadącego z prędkością 45 km/h w pewnej odległości przed metą uciekli z przyspieszeniem 900 km/h² później zwycięzca tego wyścigu. Po minucie samotnej jazdy osiągnął linię mety mając prędkość:
 - a) 90 km/h; b) 80 km/h; c) 70 km/h; d) 60 km/h.
5. Ciało o masie 80 kg i prędkości 40 m/s można zatrzymać równoległą, przeciwnie do prędkości ciała zwróconą siłą o wartości:
 - a) 90 kN; b) 80 kN; c) 70 kN; d) 60 kN; e) 50 kN.
6. Jeżeli siła dośrodkowa działająca na ciało poruszające się po okręgu o stałym promieniu wzrosła 16 razy, to prędkość tego ciała wzrosła:
 - a) 4 razy; b) 8 razy; c) 16 razy; d) 32 razy.
7. Na ciało X o masie 10 kg działa siła 100 N a na ciało Y o masie 20 kg działa siła 50 N. Przyspieszenie ciała Y w porównaniu z przyspieszeniem ciała X jest:
 - a) 4 razy mniejsze; b) 2 razy mniejsze; c) takie same; d) 2 razy większe; e) 4 razy większe.
8. Przyspieszenie dośrodkowe punktu, obiegającego ruchem jednostajnym okrąg o promieniu 1 m w ciągu 10 s, wynosi około:
 - a) 0,01 m/s²; b) 0,628 m/s²; c) 0,39 m/s²; d) 6,28 m/s²; e) 10 m/s².
9. Dynamometr (sprężyna) rozciągnięty przez dwóch uczniów, z których każdy działa na swój koniec dynamometru siłą 50 N, wskazuje:
 - a) 0; b) 25 N; c) 50 N; d) 75 N; e) 100 N.
10. Siła, która ciała o masie 1 kg może nadać na powierzchni Ziemi pionowo w górę przyspieszenie 1 m/s², ma wartość:
 - a) 1 N; b) 2 N; c) 8,81 N; d) 9,81 N; e) 10,81 N.
11. Jeżeli na powierzchni Ziemi w odległości R od jej środka przyspieszenie grawitacyjne wynosi g, to w odległości 4R od

- a) tylko 5 N; b) tylko 40 N; c) tylko 80 N; d) dowolnej ale większej od zera.
6. Jeżeli siła dośrodkowa działająca na ciało poruszające się po okręgu o stałym promieniu wzrosła 16 razy, to prędkość tego ciała wzrosła:
 - a) 4g; b) g; c) 0,25 g; d) 0,20 g; e) 0,0625 g.
 12. Ciało o masie 1,5 kg podniesione do wysokości 5 m do wysokości 10 m nad powierzchnią Ziemi. Jego energia potencjalna względem Ziemi:
 - a) pozostała bez zmiany; b) wzrosła 1,5 razy; c) wzrosła 2 razy; d) wzrosła 5 razy; e) zmalała 2 razy.
 13. Na Ziemi rzucono pionowo w górę kamień z prędkością 9,81 m/s. Powrócił on po upływie:
 - a) 0,5 s; b) 1 s; c) 2 s; d) 9,81 s; e) 19,62 s.
 14. O temperaturze zderzających się sprężyste dwóch ciał, możemy powiedzieć, że w efekcie zderzenia:
 - a) wzrosła w obu; b) maleje w obu; c) nie ulega zmianie; d) wzrosła w ciele uderzanym; e) wzrosła w ciele uderzającym.
 15. W pewnej chwili po włączeniu do obwodu prądu stałego żarówkę, przez jej drucik płynie prąd o większym natężeniu niż później. Główną przyczyną tego jest:
 - a) wzrost temperatury włókna żarówki; b) wzrost ciśnienia gazu w żarówce; c) wydłużenie się włókna żarówki w wyniku rozszerzalności cieplnej; d) spadek napięcia na zaciskach; e) konieczność jak najszybszego ogrzania włókna żarówki.

Jan SIROJĆ,
Tadeusz ŁOZOWSKI
Honoraryum prosimy przesyłać na adresu „K. W.”.

POWRACAJĄC DO TEMATU

Człowiek i nazwisko

Tym razem będzie mowa o nazwiskach i ich wpisie w dowodach osobistych. Sprawa nienowa, niejednokrotnie dyskutowana w różnych instancjach, omawiana w prasie.

Pamiętam jeszcze jesienią 1990 roku kilkakrotnie gorąco dyskutowaliśmy w Państwowej Komisji ds. Języka Litewskiego z udziałem przedstawicieli różnych mniejszości narodowych. Udało się wówczas udowodnić, że dopisywanie litewskich końcówek do nazwisk, aczkolwiek zgodne z gramatyką, ze strony prawnej oznacza zmianę nazwiska. Dlatego więc w uchwale RN z 31 stycznia 1991 r. „O wpisie imion i nazwisk w dowodzie osobistym obywatela Republiki Litewskiej” odnotowane jest, że imiona i nazwiska pisane są zgodnie z pisownią litewską według wpisów litewskich w posiadanych dowodach lub innych potwierdzających tożsamość dokumentach, na których mocy wydaje się dowód. Następnie — imiona i nazwiska osób narodowości nielitewskiej pisane zgodnie z pisownią litewską na piśmie prośbę obywatela mają być wpisywane zgodnie z umową i niegrammatycznymi (bez końcówek litewskich) bądź zgodnie z umową i ugrammatycznione (z końcówkami litewskimi).

A więc, uchwała ta nie przewiduje lituanizacji imion i nazwisk. Ale... właśnie to „ale” wskazuje na to, że to jeszcze nie wszystko, gdyż perypetie z nazwiskami nie kończą się na pisaniu końcówek. A propos: z końcówek też nie jest wszystko jasne, gdyż -as, -us, -is można dodać lub nie, a co do zmiany końcówki -o na -nikę nawet nie dyskutuje — zmienia i tyle. I wychodzi tak, że w rodzinie Salejków mąż ma nazwisko Saleika, a żona Salejko. Dlaczego zmienia się nazwisko męża?

Państwowa Komisja ds. Języka Litewskiego opracowała właśnie zasady transkrypcji na język litewski nazwisk rosyjskich, polskich, białoruskich i ukraińskich. Rozesłano je do biur paszportowych, ale ślepe kierowanie się nimi również powoduje sporo nieporozumień. Ponadto nie zawsze są one pomocne. Np. są litery nie mające odpowiedników w języku rosyjskim, powiedzmy łacinka H. A więc, wszyscy Henrykowie, Henrietti, Haliny w wariacie rosyjskim będą Gienrikami lub Gienrichami, Gienrietami lub Chienrietami, Galinami lub Chalainami (co i mnie proponowano). Przepisując rosyjski wpis literami łacinkimi ludzie ci pozostają Gienrikami, Galinami itp. A więc bez pytania nadano im nowe imiona. I dziś, chcąc przywrócić prawdziwą formę, nie mogą oni opierać się na wpis litewski, ani w dowodzie, ani w metrykach, gdyż zarówno tu, jak i tam jest i wariant rosyjski. Przywrócenie oryginalnego brzmienia imienia i nazwiska staje się przez to procedurą prawną, zwaną zmianą imienia lub nazwiska. Należy wiedzieć, że zmienić tę formę tylko w dowodzie nie można, gdyż

stara forma w metryce urodzenia może stwarzać komplikacje w sprawach spadkowych, odzyskania własności itp. A więc, sprawa jest bardziej skomplikowana, niż się na pozór wydaje. Wiadomo, że należy naprawić krzywdy, wyrządzone w ciągu 50 lat sowieckiej władzy, ale naprawić zgodnie z literą prawa, niesamowolnie, aby krzywdy nie spotkała po raz drugi.

Chcąc wyjaśnić problemy prawne tych kwestii, Departament Narodowości w listopadzie przeprowadził dwie narady. W jednej, która się odbyła w wydziale prawnym RN, uczestniczyli deputowani RN, pracownicy MSW, Ministerstwa Sprawiedliwości RL, w drugiej — przedstawiciele Rady Narodowości, pracownicy wydziału paszportowego MSW, przedstawiciele Państwowej Komisji ds. Języka Litewskiego.

Toczyła się dyskusja nad tym, że powyższa 31 stycznia 1991 r. uchwała nie rozstrzyga wielu spraw, gdyż nie jest do końca wyjaśniona. Punkt 4 tej uchwały głosi, że imiona i nazwiska wpisane w dowodzie osobistym obywatela RL zmieniają się w trybie aktów prawnych, a tych aktów albo nie ma, albo już straciły na aktualności. Nie jest więc jasne, czy wpis zgodnie z życzeniem człowieka jest zmianą nazwiska, czy nie, jaka jest jego moc prawna, na czym można opierać życzenie? Jaka instancja może rozstrzygać kwestie sporne? Czy wystarczy argument „ja tak chcę”, czy jeszcze potrzebne są jakieś dokumenty? Jeśli bez zgody człowieka przekształcono go z Józefa w Josifa, to dlaczego ma dziś płacić pieniądze, aby znów stać się Józefem? Sprawa więc wykracza poza ramy kompetencji komisji językowej.

Na wspomnianych naradach uzgodnilismy właśnie, że się zwrócimy do rządu republiki z propozycją, aby zasady komisji językowej znać tylko jako zalecenie, omówić i uchwalić wcześniej opracowany projekt ustawy „O dokumentach metrykalnych oraz ustaleniu bądź zmianie imion, nazwisk, narodowości obywateli Litwy”, nie pobierać w ciągu roku opłaty za zmianę imienia, nazwiska, imienia ojca, poprawienie lub uzupełnienie, gdyż wypaczenia poczynione zostały nie z winy ludzi. Proponowaliśmy również powołać komisję ds. rozstrzygania sporów związanych z transkrypcją imion i nazwisk,

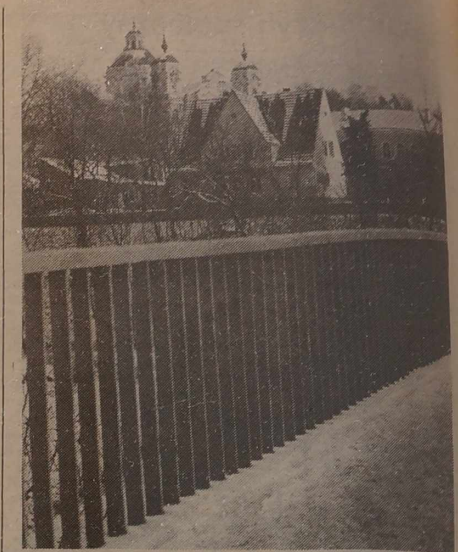
w której skład weszliby przedstawiciele Ministerstwa Sprawiedliwości, Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, Departamentu Narodowości, Państwowej Komisji Językowej oraz przedstawiciele odpowiedniej mniejszości narodowej. Trudności dotyczą nie tylko nazwisk polskich, ale też estońskich, ukraińskich, niemieckich, białoruskich i innych. W każdym przypadku trudności te są specyficzne, gdyż w jednym — pisownia litewska może odtworzyć wszystkie dźwięki innego języka, a w innym — nie. Ważne jest, czego człowiek pragnie: żeby jego nazwisko było prawidłowo wymawiane, czy też pisane. (Np. p. Łucja Brzozowska w swym artykule pisze L. Kuczinskas, chociaż oryginalna forma nazwiska — Kućinskas). Trudno więc jednoznacznie zdecydować, co innego, gdy człowiek ma możliwość wyboru nie tylko końcówek gramatycznych, ale też samogłosek i spółgłosek, rdzenia, gdyż nikomu innemu nie zależy bardziej na jego nazwisku.

Toteż ponownie zwracaliśmy się do Państwowej Komisji ds. Języka Litewskiego, aby raz jeszcze rozpatrzono zasady transkrypcji nazwisk obcych na język litewski, kierując się względami prawnymi, a nie tylko językowymi. Komisja ta po dokonaniu wielkiej pracy nad przygotowaniem tych zasad, z których prawdopodobnie szeroko będą mogli korzystać tłumacze i dziennikarze, powinna jednak uwzględnić, że w każdym konkretnym przypadku mowa o żywych ludziach, którzy na wypaczenie swego imienia lub nazwiska reagują emocjonalnie (podobnie jak i sami członkowie komisji nie byli by zachwyceni, gdyby ich nazwiska wypaczono lub wpisano inaczej).

Departament Narodowości uważając, że sprawa wpisu imion i nazwisk do dowodów osobistych nie jest do końca rozstrzygnięta, zwrócił się do Rady Najwyższej z prośbą, aby powrócił do niej w toku omawiania i uchwalenia ustawy „O dokumentach metrykalnych oraz ustaleniu i zmianie imion, nazwisk, narodowości obywateli Republiki Litewskiej”.

Liczymy na to, że nasza propozycja zostanie uwzględniona, gdyż bez mechanizmu działania aktów normatywnych ustawy tracą sens.

Halina KOBECKAITE,
Dyrektor Generalny Departamentu ds. Narodowości przy Rządzie RL.



Migawki wileńskie.

Fot. S. Najmowicz

AFTECZKOWY SKARBIEC

SRODKI OD BÓLU ZĘBÓW

Jakkolwiek byłby dotkliwy ból zębów, to nie zawsze da się natychmiast zwrócić się do lekarza.

Użył w cierpieniu zawsze mogą środki domowe.

A. W wielu domach zapewne się znajdzie szalwia. Należy ją zaparzyć i ciepłym wywarem płukać chore miejsca, strącając się jak najdłużej trzymać go w uszach. Ostygły wywar trzeba zmienić. Płukać trzeba często: od trzech do pięciu razy w ciągu pół godziny lub kwadransu, po czym ból ustaje.

B. Wziąć plasterk stoniny. Jeśli stonina jest mocno słona, z kryształkami soli oczyścić. Kładzie się na bolące miejsce między dżiastem a policzkiem. Plasterk należy trzymać w ustach 15-20 minut zanim nie ustanie ból. Zazwyczaj chorej na dłużej pozbawia się tej dolegliwości.

C. Do ucha od strony szczęki z bolącym zębem wkłada się korzonek babki i trzyma się do ustania bólu. W ciągu pół godziny — godziny ból mija.

ORYGINALNY LUDOWY SPOŚÓB OD BÓLU ZĘBÓW

W Syberii w pobliżu Błagowieszczeńska jest sporo wsi zamieszkałych przez sektantów, którzy pozbawiają się bólu zębów w dosyć dziwny sposób. Przede wszystkim nadgarstek ręki od strony wewnętrznej nacierają — czosnkiem. Następnie rozdrobionym czosnek przykładają do tętna i mocno obandażują rakę. Jeśli boli ząb z prawej strony, to czosnek przywią-

żują do tętna lewej ręki i odwrótnie. Uwaga. Przed przyłożeniem czosnku nadgarstek należy owinać tkaniną.

LUDOWY SPOŚÓB LECZENIA OBRZĘKÓW I WRZODÓW DZIAŁA

Przy podobnej flukcji i w ogóle przy obrzękach i otwódeniach dżiastel znachorzy masyjczy najczęściej stosują następujący środek: na dno małego rondelka wlewają mniej więcej półcentymetrową warstwę rzadkiego lipowego miodu. Bierze się bardzo stary i mocno zarzewiał gwoździć. Po nagraniu go do czerwoności wkłada się do miodu. Wokół gwoździła powstaje gęsta czarna masa podobna do dżięgiu. Tą czarną masą należy posmarować dżiasto, głównie na noc, przed snem. Wrzód na dżiastle zarzewiać szybko pęka, obrzęk znika i samopoczucie chorego się poprawia.

Rdza odgrywa tu bardzo ważną rolę.

Podczas nagrzewania gwoździła nie należy nań dmuchać, ani go dotykać, należy bowiem zachować rdzę.

KTO URODZIŁ SIĘ 11 STYCZNIA

Często udaje im się zrealizować swoje plany. To osoby o dużej inteligencji, którą porządnie wykorzystają. Cechuje ich przedsiębiorczość i inwencja, ale w działaniu zachowują powagę i ostrożność. Przy dobrej pasji popadają w próżność. Przy tej — przeżywają psychicznej, nie ufają nikomu, nawet nie mają przekonania do własnych poglądów i koncepcji.

Replika Komu na tym zależy?

Chyba zgodzą się ze mną Czytelnicy, że ostatnio w naszych głowach dosłownie groch z kapustą, jeśli chodzi o to, gdzie, od kiedy i za jakie talony bądź „wagnorki” coś się sprzedaje. Raz np. mąkę sprzedawano na talon nr 3, innym razem na nr 1 itp. Nie jest to jednak najważniejsze, bo jeżeli była mąka w sklepie, to nie było jeszcze talonów lub odwo-

tnie. Ostatnio wręcz paradoksalna sytuacja powstała z cukrem. W grudniu np. za brakło go właśnie na talony, tymczasem pełno było w sklepach komercyjnych (po 37-30 rb.).

Zwykłe talony z ubiegłego miesiąca były ważne do 10 następnego miesiąca. A więc 2 stycznia, gdy znów pojawił się w sklepach cukier, ludzie ruszyli po zakupy. Okazało

się jednak, że tym razem stare talony już „nie działają”, a nowych jeszcze nie ma. Cukier więc leżał, ludzie się obliźwiali. Ci, którzy mają większe rodziny i małe dzieci, zmuszeni byli korzystać z ofert komercji. Przyszedł czas nowych talonów zbiegł się z kolejną podwyżką. Tego rodzaju manewr (władz czy handlowców) świadczy, jaką „troską” jesteśmy otaczani, jaki ład i porządek panuje. Rozumiem, że trudne są

pierwsze kroki. Nie tylko u nas brakuje tego ładu i porządku, wielu rzeczy jeszcze nie umiemy solidnie robić lub też nie chcemy. W wielu przypadkach brak prostu zwykłej odpowiedzialności osobistej. Odnośnie wrażenie, że komuś ten ład już wyraźnie odpowiada, komuś po prostu na tym zależy. Komu? Z pewnością nie nam, szeregowym zjadaczom chleba, ale i cukru też.



LTV-1

9.00 - Wiadomości, 9.15 - Niedzielną muzyką, 9.45 - Spektakl dla dzieci...

Moskwa I

7.30 - Po trzecim kurze, 8.00 - Gimnastyka rytmiczna...

9.00 - LTV-2. Koncert, 9.15 - Niedzielne kazanie...

11.40 - Klub podróżników filmowych, 12.40 - Międzynarodowy Festiwal Programów TV...

11.40 - Klub podróżników filmowych, 12.40 - Międzynarodowy Festiwal Programów TV...

TV Rosji

8.00 - Kreskówki, 8.25 - Folklór, Nieznane kultury...

PONIEDZIAŁEK, 13 STYCZNIA

LTV-1

9.00 - Wiadomości, 9.15 - Koncert, 9.35 - Wideofilm...

dzieje i losy, 21.30 - Kronika agresji, 23.15 - Wiadomości wieczorne.

Moskwa I

6.00 - Poranek, 8.35 - Kreskówki, 9.15 - Święteczny bal na Kremiu...

LTV-2, 18.20 - Lekcja angielskiego, 18.35 - Przegląd krajowy...

21.00 - Dziennik, 21.35 - Autorska tv.

TV Rosji

8.00 - Więści, 8.20 - Dla ludzi interesu, 9.20 - W wolnym czasie...

WTOREK, 14 STYCZNIA

LTV-1

7.45 - Dzień dobry, 8.10 - Giełda TV, 8.20 - Język litewski...

Moskwa I

6.00 - Poranek, 8.35 - Kreskówki, 9.20 - Film dok. 9.40 - Film fab. 'Rdza'...

LTV-2, 18.20 - Lekcja angielskiego, 18.35 - Przegląd krajowy...

TV Rosji

8.00 - Więści, 8.20, 9.05 - Język francuski, 8.50 - W wolnym czasie...

Studio polskie, 18.30 - Nasi dziadkowie, 19.00 - Polityka, 19.30 - Telekruzela...

ŚRODA, 15 STYCZNIA

LTV-1

7.45 - Dzień dobry, 8.10 - Nasz elementarz, 8.15 - Ojczyzna, 9.15 - Zdrowie...

Moskwa I

6.00 - Poranek, 8.35 - Kreskówki, 9.10 - Dziecięcy klub muzyczny...

LTV-2, 18.20 - Lekcja angielskiego, 18.35 - Przegląd krajowy...

TV Rosji

8.00 - Więści, 8.20, 9.05 - Język niemiecki, 8.50 - W wolnym czasie...

CZWARTEK, 16 STYCZNIA

LTV-1

7.45 - Dzień dobry, 8.10 - Nasz elementarz, 8.15 - Pamiętają o sobie...

Studio polskie, 18.30 - Nasi dziadkowie, 19.00 - Polityka, 19.30 - Telekruzela...

Moskwa I

6.00 - Poranek, 8.35 - Film dla dzieci, 'Przygody w mieście, którego nie ma'...

LTV-2, 18.20 - Lekcja angielskiego, 18.35 - Przegląd krajowy...

23.05 - Kronika kryminalna, 23.20 - Z Londynu z miłością...

TV Rosji

8.00 - Więści, 8.20, 9.05 - Język hiszpański, 8.50 - W wolnym czasie...

PIĄTEK, 17 STYCZNIA

LTV-1

7.45 - Dzień dobry, 8.10 - Pod własnym dachem, 9.10 - Święteczny poranek...

Moskwa I

6.00 - Poranek, 8.35 - Kreskówki, 9.10 - Do lat 16 i starszych...

LTV-2, 18.20 - Lekcja angielskiego, 18.35 - Przegląd krajowy...

19.15 - Film fab. 'Moja rodzina i inne zwierzęta'...

pole cudów, 20.45 - Dobranoc, dzieci, 21.00 - Dziennik, 21.35 - WID. Podczas przerw...

TV Rosji

8.00 - Więści, 8.20 - Dla ludzi interesu, 9.20, 10.05 - Język angielski...

SOBOTA, 18 STYCZNIA

LTV-1

9.00 - Wiadomości, 9.15 - Program dla dzieci...

Moskwa I

7.30 - Sobotni poranek człowieka interesu, 8.30 - Kreskówka, 8.45 - Wideokanal...

LTV-2, 19.15 - Program cyfrowy, 20.00 - Cudzego bólu nie bywa...

20.45 - Dobranoc, dzieci, 21.00 - Dziennik, 21.35 - Film fab. 'Identyfikacja kobiety'...

TV Rosji

8.00 - Więści, 8.20 - Nasz sad, 9.00 - Przegląd koszykarski...

Rocznice tygodnia

13 stycznia — Litwa obchodzi Dzień obrońców Wolności.

Przed 100 laty, 13 stycznia 1892 r. urodził się Władysław Laszka (zm. 1966), litewski fizjolog.

14 stycznia 1881 r. urodził się Jonas Wabalas - Gudaitis (zm. 1955), litewski naukowiec, pedagog, psycholog.

Przed 370 laty, 15 stycznia 1622 r. urodził się Maltere (właśc. Jean Baptiste Poquelin, zm. 1673), największy komediopisarz francuski.

15 stycznia 1882 r. urodził się Florian Znaniecki (zm. 1958), socjolog i filozof kultury, autor wielu prac w języku polskim i angielskim.

Przed 85 laty, 15 stycznia 1907 r. urodził się Janusz Kusociński, znany polski lekkoatleta, mistrz olimpijski w biegu na 10 km. Zginął w Palmirach w 1940 r.

16 stycznia 1867 r. urodził się Wikentij Wierciszew (właśc. Smidowicz, zm. 1945), pisarz rosyjski pochodzenia polskiego.

Przed 260 laty, 17 stycznia 1732 r. urodził się Stanisław August Poniatowski (zm. 1798), król polski, mecenas nauki i sztuki, współtwórca Konstytucji 3 maja.

17 stycznia 1945 r. — Warszawa została wyzwolona spod okupacji faszystowskiej.

17 stycznia 1835 r. urodził się Antanas Baranuskas (Antoni Baranowski, zm. 1902), litewski poeta i językoznawca, biskup, pisał również w języku polskim.

Przed 110 laty, 18 stycznia 1882 r. urodził się Alan Alexander Milne (zm. 1956), pisarz angielski, autor popularnych książek dla dzieci o Kubusiu Puchatku.

18 stycznia 1892 r. urodził się Oliver Hardy (zm. 1957), amerykański aktor filmowy, razem ze Stanem Laurelem tworzyli pierwszą wielką parę filmowych aktorów komediowych z Hollywood (Flap i Flap).

UWAGA, CZYTELNICY

Następny numer „K.W.” ukazuje się w niedzielę, 12 stycznia.

Kalendarium

* Sobota (11.1) jest 11 dniem 1992 r. Do końca roku — 354 dni.

* Znak Zodiaku — Koziorożec. * Imieniny: Honoraty, Aleksandra, Feliksa.

* Wschód Słońca — 8.38, zachód — 16.16. Długość dnia 7 godz. 38 min.

Pogoda

Litewska Służba Hydrometeorologiczna przewiduje na 11 stycznia zachmurzenie, lokalne opady śniegu przechodzące w deszcz, miejscami zamieć. Wiatr południowo-zachodni, umiarkowany, do silnego. Temperatura 0—2 stopnie ciepla.

W ciągu dwóch następnych dni lokalne opady, temperatura w nocy i w dzień około 0 stopni.

POTRZEBNA

Jest pomoc domowa do starszej osoby. Zapewniam zakwaterowanie z wyżywieniem. Wynagrodzenie do uzgodnienia. Oferty kierować: Warszawa, tel. 641-01-36.

Krzyżówka z hasłem

POZIOMO: A — biokatalizator; * przedział w stodołę; B — grono działaczy; IC — kawalec; rzysła autoramentu cudzoziemskiego; * rzyńska bogini słońca; D — np. Ołof Palme; E — lokal urzędniczy; * dawny gród słowiański na Rugii; F — z półkami na książki; G — postępek; * skórt nazwy kwasu adenyrynowo-dwufosforowego; H — prawy dopływ Dunaju; * futrzana narzuca; I — japoński pas parzający kimono; K — antonim superaty; * wymysł, bajka, legenda; L — pedagog niemiecki (1862—1926) * część i uprzyty; M — klejnot z morza; N — zażalenie; * imię słynnego polownika norweskiego; O — zasilnik górali; P — smaczny kasek zająca; * indyjski poeta i filozof; R — śpiewy, słowice; S — obłata, zniewaga; * większy od obiektu.

POZIOMO: 1 — eksperyment; * z dęta magnetyczna; 2 — kwiatnik, rabata; 3 — niejedna w każdej klasie; 4 — korek komunikacyjny; * radziecka „ziółtówka”; 5 — zna się na płakach; 6 — rzymski Ares; * główna łętnica; 7 — zespół wszystkich genów organizmu; 8

— konie biorące udział w gonitwie; * wywiszko; 9 — radziecki działacz rewolucyjny (1891—1920); 10 — cecha dobrego gwędziarza; * angielski pistolet maszynowy; 11 — wykaz wyniesianych filmów; 12 — owoc fasoli lub grochu; * narząd; 13 — dział medycyny; 14 — element telewizora; 15 — sołtyszek; * dzieło gisera.

Po rozwiązaniu krzyżówki odczytać zryg hasła:

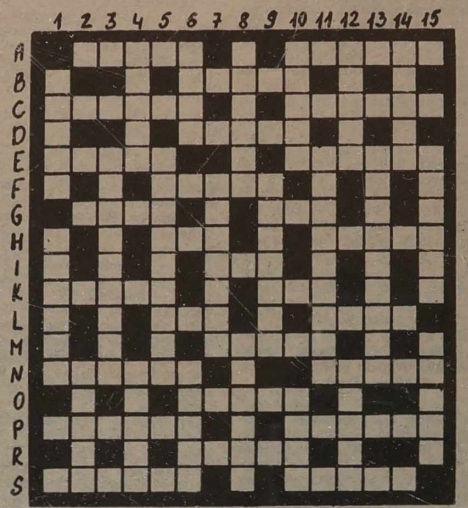
[M-7, P-14, D-7, S-3, A-8, D-12, L-13, B-9] (O-10, A-11) [R-7, C-13, G-3, O-4, K-1, S-13, P-3] (N-5, F-9, E-3, G-11, G-2, D-1, O-7)

Ułożył Antoni BARTOSZEWICZ

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z 4 STYCZNIA

Poziomo: podkład, reperacja, zaprawa, geometria, walizka, Chantara, rozmaryn, optometr, patronat, amazunka, zrygacz, rozemda, maticznik, igliwie, nukleon.

Pionowo: pozew, dipol, kwarz, draga, spóich, Orient, schron, kanapa, ando, Izmit, koran, cnota, asma, Armco, zotyki, piroman, tryptyk, oparcie, markiz, żużel, nadawa, atabeg, Zenon.



Ekran

LITUWA — „Młotą się jak cienie podczas burzy” (USA, mełodramat) o 12, 14, 16, 18, 20.

HELIOS — I sala — „100 franków za miłotę” (Francja) o 11, 13, 15, 17, 19, 21. II sala — „Dostkonalość” (USA) o 11.30, 13.45, 16, 18.15, 20.30.

PERGALÉ — „Wielki spacer” (2 serie, Francja) o 11, 14, 17, 20.

WILNIUS — „Opaleni na nartach” (Francja, komedia) o 11, 15, 19, 21. „Wyzwoleni Herkules” (USA) o 13, 17.

LAZDYNAI — „Wanliowo-truskawkowe lody” (Francja, komedia) o 14, 18, 20. „Moja mama — wilkołak” (USA) o 16.

PLANETA — I sala — „Nocny klub” (USA, dla dorosłych) o 13, 16.40, 18.20. „Studenckie wakacje” (USA, komedia) o 11, 14.40, 20. II sala — „Powrót wysokiego blondyna” (Francja, komedia) o 12, 13.40, 15.20, 17.

18.40, 20.20. AIDAS — „Skanalec” (2 serie, Indie) o 16, 18.45.

DRAUGYSTE — „Wlara” (2 serie, Indie) o 12.20, 17. „Wanliowo-truskawkowe lody” (Francja, komedia) o 15, 19.40.

AUZSRA — „Rodzina” (2 serie, Indie) o 10.30, 13.10, 16, 18.30, 21.

VIDEOSALA — (S. Stanewiczusa 24, tel. 35-33-93) — filmy anim. dla dzieci o 12. „Cyberbetny zabyjca” o 14. „Bokser” o 16 i „Wyrok na śmierć” o 18. „Drapieżnik-2” o 20.

WINGIS — „Million lat przed naszą erą” (Anglia) o 12.30, 14.30, 16.30, 18.30, 20.30.

TAIKA — I sala — „Doręczyście” (USA, komedia) o 13, 15, 19. „Wilk dzungli” (USA) o 17, 21.

VIDEOSALON — „Przydrotny zakład” (USA, dla dorosłych) o 13.30, 20.40. „Idący przez płomienie” (USA, przygodowy) o 16, 18.20.

UWAGI

W Nowej Wilejce przy ul. Gegużys Pirmosios 222 (sklep materiałów budowlanych) rozpoczął działalność prywatny zakład kuśniersko-krawiecki „Sabina”. Tel. 67-74-95.

Telewizja Polska

NIEDZIELA, 12 STYCZNIA

10.00 — Dla młodych widzów. 11.00 — Język angielski dla dzieci. 11.05 — Kino teleranka: „Spit Mac Phee” (4) — serial australijski. 11.30 — „Świat od krywanym” (5) — serial dok. prod. USA. 12.20 — „Notowania”. 12.45 — Koncert „Izycz”. 13.15 — „Ścisle jawne” — wojakowy program publicystyczny. 13.40 — Teatr dla dzieci — Hanna Januszewska: „Fierlin-Pem”. 14.15 — Magazyn „Morze”. 14.50 — Portrety. 15.30 — „Pieprz i wanilia”. 16.10 — Telewizor. 16.30 — Telewizyjny Teatr Romantyczny. 18.00 — „Na cenzurowanym” (1). 18.15 — Telexpress. 18.35 — „Na cenzurowanym” (2). 19.10 — „Paradise — znaczy raj” (2) — serial prod. USA. 20.00 — Wiczczyrnka. 20.30 — Wiadomości. 21.05 — „Rzygnak” (11) — serial prod. angielskiej. 22.00 — Sportowa niedziela. 22.20 — „Zegarmistrz świata”. 22.55 — 7 dni — Świat. 23.25 — „Mały i duży”. 23.50 — Wiadomości wieczorne.

PONIEDZIAŁEK, 13 STYCZNIA

14.25 — Wiadomości. 14.35 — 17.00 — Telewizja edukacyjna. 17.15 — Studio 7 proponuje nastolatów. 18.15 — Telexpress. 18.35 — „Rock — express”. 19.00 — Sportowy hit. 19.10 — „Kraje, narody, wydarzenia”. 19.50 — „Alf” — serial prod. USA. 20.15 — Dobranoc. 20.30 — Wiadomości. 21.05 — Teatr telewizyjny — Gudmundur Steinsson: „Obcy bliscy”. 22.25 — „Good News Festival” (cz. 1). 23.35 — Wiadomości wieczorne. 23.50 — Serwis BBC.

WTOREK, 14 STYCZNIA

11.00 — „Lalka” (9, ost.) — serial TP. 12.50 — Wiadomości. 13.00—17.00 — Telewizja edukacyjna. 17.00 — Studio 7 proponuje. 17.15 — Dla dzieci: „Tik — Tak”. 18.15 — Telexpress. 18.35 — „Narodziny firmy” (4). 19.00 — „Family album”. 19.20 — W Sejmie i Senacie. 19.35 — „Królik Bugs przedstawia” — serial animowany prod. USA. 20.00 — Wywiad tygodnia. 20.15 — Dobranoc. 20.30 — Wiadomości. 21.05 — Film fabularny. 22.40 — Sprawa dla reportera. 23.20 — Wiadomości wieczorne. 23.40 — Giel-

Chcesz mieć paszport i możliwość swobodnego poruszania się po całym świecie? Poślub młodego człowieka z Polski. Oferty i propozycje nadsyłać po polsku lub rosyjsku. Tomasz O. Ciochowska 71 60-330 Poznań Polska

da pracy — giełda znana. 0.10 — Serwis BBC.

ŚRODA, 15 STYCZNIA

11.05 — „Dynastia” — serial prod. USA. 12.50 — Wiadomości. 13.00—17.00 — Telewizja edukacyjna. 17.00 — Studio 7 proponuje. 17.15 — „Wychnawca” — serial prod. USA. 17.40 — „Sami o sobie” — magazyn nastolatów. 18.15 — Telexpress. 18.35 — „Kino”. 18.55 — Klinika zdrowego człowieka. 19.15 — „Teatr” — magazyn konsumenta. 19.30 — Encyklopedia II wojny światowej. 19.55 — „Zielona linia” — program redakcji rolnej. 20.15 — Dobranoc. 20.30 — Wiadomości. 21.05 — „Dynastia” — serial prod. USA. 22.00 — Studio „Teatr”. 22.30 — „Inna Moskwa” — film dokum. 23.25 — Wiadomości wieczorne. 23.50 — Serwis BBC.

CZWARTEK, 16 STYCZNIA

12.50 — Wiadomości. 13.00—17.00 — Telewizja edukacyjna. 17.00 — Studio 7 proponuje. 17.15 — Dla młodych widzów: „Kwant”. 18.15 — Telexpress. 18.35 — „Telemuz”. 18.55 — „Magazyn muzyki rozrywkowej”. 19.05 — SPIN — magazyn popkultury naukowej. 19.25 — „Podróż do Polski” — reportaż. 19.45 — Magazyn katolicki. 20.15 — Dobranoc. 20.30 — Wiadomości. 21.05 — „Na krawędzi nroku” (4) — serial prod. ang. 22.00 — Program publicystyczny. 22.20 — „Pegaz”. 22.50 — „Interpretacje” — wiadomości publicystyczne. 23.40 — Wiadomości wieczorne. 24.00 — „Family album”. 0.30 — Serwis BBC.

PIĄTEK, 17 STYCZNIA

11.00 — „Bill Cosby Show” — serial prod. USA. 12.50 — Wiadomości. 13.00—17.00 — Telewizja edukacyjna. 17.00 — Studio 7 proponuje. 17.15 — Dla najmłodszych: „Ciuchcia”. 18.15 — Telexpress. 18.35 — Prawo prawa. 18.45 — „Teledio-wideo”. 19.10 — „Bill Cosby Show” — serial prod. USA. 19.35 — „Raport”. 20.00 — „Reflex” — program publicystyczny. 20.15 — Dobranoc. 20.30 — Wiadomości. 21.05 — „Śpięć doskonałych” (1) — serial prod. ang. 22.00 — „Polskie ZOO”. 22.10 — Zespół „Zapis” przedstawia. 22.50 — „Rok w Rio”. 23.50 — Wiadomości wieczorne. 0.15 — „Siódemka” w „edytce”. 1.05 — Serwis BBC.

Polska firma „TOVIL” wynajmie pomieszczenie w centrum miasta dla biura, opłata walutą. Zwracać się: Wilno, tel.: 22-84-38.

Panie, panienki!

Bogaci, samotni jeszcze nie stary Polacy, chcą z Wami zawrzeć związek małżeński oraz zapewnić Wam dostatnie życie, w zamian za odrobinę serca i uczucia. Jeśli jesteście zainteresowane ofertą polskiego biura matrymonialnego „Nina”, dzwonicz w poniedziałki, środy i piątki od 16.00 do 20.00 pod numer tel. 46-35-12 w Wilnie.

KURIER Wileński

Dziennik społeczno-polityczny Rady Najwyższej i Rządu Republiki Litewskiej. Ukazuje się od 1 lipca 1953 r.

Nasz adres: 2019, Wilno, ul. Laiswės 90. Indeks 67218 Cena 50 kop. (7 kop. ak. czyta). W Polsce — 800 zł. Zam. 92 Nr rejestracji — 322. Drukarnia przedsiębiorstwa „Spauda”

TELEFONY: Redaktor — 42-79-01, zastępcy redaktora — 42-79-04, 42-79-48, sekretarz odpowiedzialny — 42-79-49, sekretariat — 42-79-50. Działy: państwa i samorządu terenowego — 42-78-63, ekonomiczny — 42-78-54, etykiety, rodziny i prawa — 42-79-64, szkolnictwa i młodzieży — 42-78-73, 42-69-86, życia politycznego — 42-78-81, życia wsi — 42-79-88, 42-78-90, stoleczny oraz aktualności — 42-79-77, handlu, usług i komunikacji — 42-79-56, literatury i sztuki — 42-79-88, telefonów i sportu — 42-90-63, listów — 42-69-65, komercyjny oraz organizacyjny — 42-72-70.

Redaktor Zbigniew BALCEWICZ Usługi XERO oraz biuro ogłoszeń i reklamy — ul. Subocza 1 (od podwórka) czynne od 9.00 do 17.00 w dniach pracy. Tel.: 62-66-04. PILNE ogłoszenia są przyjmowane w redakcji, ul. Laiswės 60, 12 piętro, pokój nr 1212, tel. 42-69-63.